Nr. 184. Wtorek, 13 Sierpnia 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie sprawiedliwości, dr. Franciszkowi Kleinowi, tytuł i charakter szefa sekcyi.

C. k. Namiestnictwo zamianowało c. k. adjunkta budownictwa, Antoniego Gończarczyka w Nadwórnie, komisarzem nadzoru kotłów parowych dla powiatów nadwórniańskiego i bohorodczańskiego.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów skarbowych: Hilarego Kochanowicza, Jana Dąbrowskiego, Adolfa Mięsowicza, Longina Totha, Pawła Dziopińskiego, Marka Klüga, Wiktora Jakubowskiego i Adama Kośmińskiego inspektorami podatkowymi w IX klasie rangi, zaś konceptowych praktykantów: Władysława Neumanna, Stanisława Kokoszyńskiego, Mikołaja Lewkowicza, dr. Antoniego Władysława Pierzchałę, Józefa Dudę, dr. Zygmunta Bittnera, Włodzimierza Lipeckiego, Kazimierza Ludwiga, Mieczysława Nędzowskiego, Aleksandra Wiśniowskiego, Jana Szymusika, Romana Malchera, Stanisława Tałasiewicza, Tadeusza Śliwińskiego, Szymona Pilnego, Jana Gajewskiego i Henryka Lichtensteina koncepistami skarbowymi w X. klasie rangi, dla służby podatków stałych.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Franciszka Grena ze Lwowa do Tarnopola, a asystenta pocztowego Franciszka Bałazińskiego z Tarnopola do Lwowa.

Obwieszczenie.

Na podstawie Najwyższego patentu z dnia 5 sierpnia b. r., którym rozwiązano Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i równocześnie zarządzono przedsięwzięcie nowych wyborów, rozpisuje się niniejszem w myśl §. 6 statutu krajowego z dnia 26 lutego 1861 powszechne wybory do Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i ustanawia się jako dzień wyborów w okręgach wyborczych gmin wiejskich 25 września 1895, w okręgach wyborczych, wymienionych w §§. 2 i 4 ord. wyb. sejm., miast i Izb handlowo-przemysłowych 30 września 1895, a w ciałach wyborczych większych posiadłości ziemskich 2 października 1895.

Wybory te będą przedsięwzięte w powyżej oznaczonych dniach w miejscach wyboru prawem przepisanych (§. 1 ord. wyb. sejm. według brzmienia ustawy z dnia 26 czerwca 1887 nr. 48 Dz. ust. kraj., §. 2 ord. wyb. sejm. i §. 6 ord. wyb. sejm. według brzmienia ustawy z dnia 17 grudnia 1884 nr. 1 Dz. u. kr. z r. 1885).

Postanowienia co do godzin i miejsc, w których wybory mają się odbyć, zawierać będą karty legitymacyjne, które uprawnieni do wyboru otrzymają w swoim czasie.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1895.

Obwieszczenie.

Z powodu pomoru świń, zakazało c. k. Namiestnictwo w Innsbruku rozporządzeniem z d. 29 lipca 1895, l. 18.450 wprowadzać świnie z Galicyi do Tyrolu, począwszy od 1 sierpnia r. b. z tym dodatkiem, że przekroczenia zakazu będą karane według ust. z 24 maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 sierpnia.

Podróże cesarza Wilhelma do Anglii, jako stały od kilku lat objaw serdecznych stosunków pomiędzy niemieckim monarchą a blisko spokrewnionym z nim angielskim domem królewskim, weszły już tak w zwyczaj, że same przez się nie zwracają większej uwagi w świecie politycznym lub w prasie europelskiej. I w tym roku, aby podróż ta, pozbawiona zresztą politycznego znaczenia i politycznego celu, wywołała ożywioną dyskusyę, potrzeba było aż — artykułu *Standarda*. Dziennik londyński, witając niemieckiego monarchę na angielskiej ziemi, wśród wycieczek, skierowanych przeciw systemowi b. kanclerza Niemiec ks. Bismarcka, wzywał cesarza, aby politykę swą zmienił w duchu przyjaźni dla Anglii. Nie dość może zręczny ton tego artykułu wywołał oburzenie w całej prasie niemieckiej, która w tej kwestyi okazała niezwykłą zgodność i jednomyślność. Wszystkie dzienniki niemieckie z *Hamburgische Nachrichten* księcia Bismarcka na czele, odparły ostro wywody *Standarda*, i zarzuciły Anglii i jej polityce obłudę, tłómacząc sobie, że tendencyą wspomnianego artykułu *Standarda* było skłonić Niemcy, aby z całą swą potęgą stanęły na usługach interesów Anglii, Anglia zaś, aby nie potrzebowała się czuć obowiązaną do żadnych wzajemnych obowiązków.

Obecnie pierwsze wrażenie tej polemiki już znacznie osłabło, a chociaż reakcya polemiką tą wywołana objawia się jeszcze w opinii całych Niemiec, to jednak co raz bardziej bierze już górę przekonanie, iż artykuł *Standarda* — co twierdzono w pierwszym zapale walki — nie mógł pochodzić od nowego premiera rządu angielskiego, lorda Salisbury'ego i — że nie może on zgoła wpłynąć na stosunki Niemiec do Anglii, jeżeli w ogóle był kto taki, który coś podobnego pod wrażeniem pierwszego oburzenia mógł pomyśleć. Zdaje się nie ulegać wątpliwości ani dyskusyi, że Anglia w ostatnich miesiącach rządów lorda Rosebery'ego w dziedzinie polityki kolonialnej zmuszona była widzieć szyki swe nieraz pokrzyżowane przez Niemcy. Tak n. p. w skutek opozycyi Niemiec i Francyi układ Anglii z państwem Kongo został udaremniony, a w skutek pojawienia się niemieckiej eskadry spełzły także na niczem zamiary Anglii względem portugalskiej posiadłości przy zatoce Delagoa. Może jeszcze dotkliwszem było dla Anglii odrzucenie przez Niemcy propozycyj angielskich co do wspólnej interwencyi w sprawie wojny chińsko-japońskiej. Anglicy są zaś nadzwyczaj drażliwi na polu kolonialnej swej polityki, to też podrażnione ambicye znalazły obecnie ujście w artykule *Standarda*. Większego jednak znaczenia do artykułu tego przywiązywać nie można; — tak twierdzą już nawet pisma niemieckie, przyznając, iż polityka porozumienia Niemiec z Anglią, zwłaszcza na polu kolonialnem jest dla Niemiec bezwarunkowo nawet pożądaną, oraz że artykuł *Standarda* i polemika nim wywołana nie mogą zgoła przeszkodzić tyle pożytecznemu dla Anglii zbliżeniu się jej do kompleksu państw środkowo-europejskich.

Po za tem jednak zwracają w prasie uwagę na rozległość kolonij angielskich, powodującą, że Wielka Brytania nie jest państwem wyłącznie europejskiem, że musi się ona liczyć z najróżnorodniejszymi stosunkami, że ci sami, którzy są jej sprzymierzeńcami w jednej części świata, są rywalami w drugiej. Z tego powodu zaś Anglia musi trzymać się polityki międzynarodowej w najszerszem tego słowa znaczeniu, czyli — jak to powiadają dzienniki niemieckie — postępować z bezwzględnym egoizmem a zbliżając się do pewnych państw na czas przejściowy, nie może wiązać się przymierzami opartemi na trwałych podstawach. To też przyjaźń jej należeć może tylko do t. zw. imponderabiljów politycznych.

---

102)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

V.

(Ciąg dalszy)

— A rozumie się!... przecież cały ten raut jest tylko *ad captandam benevolentiam nostram*. Widziałem, jak i pana radcę obrabiała, ale to niewiele pomoże.

Radca poczerwieniał i twarz zachmurzył.

— Wciągnęli mnie tutaj prawie przemocą — próbował się usprawiedliwić — ja u nich nie bywam wcale!... Wyjątkowo dzisiaj.... nie mogłem się wymówić, ale zaraz wychodzę. Gorąco to, tłok....

— I za dużo mieszaniny — wtrącił Olkiewicz. — Ja byłbym już dawno to samo zrobił, tylko kapelusza swego nie mogę odszukać.

— Tak, jak i ja!...

— Może go nam skonfiskowali....

— Cóż pan znowu przypuszczasz?

— A dlaczegóżby nie?... byłby to najpewniejszy sposób zatrzymania nas do końca rautu.

Radca udał, że się śmieje z tego dowcipu, ale zaczął się kręcić na miejscu niecierpliwie; nie swojsko mu było w tej fałszywej pozycyi. Żałował, że się dał ściągnąć na ten raut i swoją osobą dodawał powagi zebraniu, które miało jedynie na celu kaptowanie opinii i urabianie stosunków dla przyszłej kandydatury barona.

Nadęty był i urażony.

Olkiewicz psuł mu do reszty humor swojemi uwagami, zaprawionemi żółcią i szyderstwem; kilka razy miał już na języku słowa:

— A jednak redaktor także tu jesteś, choć wiesz, w jakim celu cię ściągnęli! — ale się w porę powstrzymywał, aby nie usłyszeć może odpowiedzi:

— Skoro pana radcę tu znajduję i tylu innych, cóż w tem dziwnego?..

I nie byłby miał żadnego racyonalnego argumentu na swoje usprawiedliwienie.

Przypomniał sobie, że przed kwadransem zaledwie całował się z baronem, ujęty jego pochlebstwami i że mu prawie przyrzekł wybrać się na którą środę, a słuchając pochwał baronowej dla obywatelskich uczuć i dążeń męża, udawał, że im wierzy, chociaż nie miał nigdy przekonania do szczerości wygłaszanych przez niego zasad i o moralnej wartości jego powątpiewał tak samo, jak wielu innych.

Pocieszało go tylko to jedno, że nie był odosobniony i że miał przed oczyma ludzi, równie poważnych i dobrze myślących, którzy jednak przyszli również na zaproszenie zręcznego karyerowicza, szukającego popularności i pleców, poparcia i pozorów w świecie i zapełniali tak samo jego gościnne salony.

Nie czuł się odosobnionym w tem zgromadzeniu, ale mimo to doznawał jakiegoś niesmaku i niezadowolenia.

Cóż warta jest opinia publiczna, jeżeli tacy, jak on, robią ustępstwa, przymykają oczy i nie mają dosyć odwagi bronienia jej, protestowania przeciw nadużyciom, pozwalają się używać za parawan?...

Wstał, wyprostował się i nie dosłuchawszy złośliwych przytyków Olkiewicza, który w dalszym ciągu nicował barona i całe towarzystwo — skierował się ku drzwiom.

— Odchodzi pan radca?... a kapelusz?... — zatrzymał go redaktor.

— Mam w futrze czapkę — odparł i, zapominając nawet pożegnać się, pod wrażeniem własnych refleksyj, wysunął się szybko z gabinetu, aby co prędzej opuścić te progi, które nierozważnie przekroczył.

Jako przyszły prezes Melioracyi, nie chciał się dłużej narażać i swoją obecnością dodawać splendoru takiemu rautowi.

Na schodach natknął się na młodego barona, zajętego tak ważną rozmową, że nawet go wcale nie zauważył, schodzącego pompatycznie do przedsionka, w którym urządzoną była garderoba dla gości.

Zreflektowana opinia zdawała się opuszczać te salony w osobie pana radcy.

Na schodach dwaj młodzi ludzie szeptali w dalszym ciągu pod ścianą.

Starszy, blondyn z kocimi wąsami, łysawy już trochę na ciemieniu, chudy, ruchliwy i nerwowy, trzymał obie ręce w kieszeniach i przyglądał się swoim lakierowanym ciżemkom z kokardkami, słuchając opowiadania przyjaciela i wydając od czasu do czasu krótkie, urywane śmiechy, na znak ironii i oburzenia, jakiem go słowa towarzysza przejmowały.

— Waryatka!... dalibóg, waryatka!... — wybuchał co chwila i podrzucał ramionami, ważąc się z nogi na nogę, jak mały kolosik rodyjski we fraku, z szapoklakiem pod pachą. — A cóż ty na to?...

— No, cóż ja?... cóż ja?... ja w pierwszej chwili.... zgłupiałem formalnie!... — jąkał się młody baron, czerwony jak piwonia, zmieszany widocznie pod wrażeniem jakiegoś wielkiego zakłopotania, zastraszony wypadkiem, o którym właśnie opowiadał w największej tajemnicy przyjacielowi, którego z salonu aż na schody wyciągnął. — Z nią nie ma żartów.... ona gotowa jeszcze jakie głupstwo zrobić!...

— Ale!... — perswadował mu łysawy młodzieniec, oburzając się na samo przypuszczenie takiego „głupstwa“ — one wszystkie tak w pierwszej chwili. Mój Jędrku, nie trzeba brać tych rzeczy za gorąco!... powinieneś to traktować więcej po męsku, z zimną krwią. Przecież nie jesteś już dzieckiem.

Jędruś marszczył swoje nizkie czoło i krzywił się; perswazye nie trafiały mu jakoś do przekonania.

— To wszystko dobrze, ale wyobraź sobie, żeby się naprawdę struła u mnie w pokoju, no?... co wtedy?... ciekawy jestem cobyś ty zrobił w takiej sytuacyi?... — mówił, przechylając głowę na ramię — aha!.. widzisz!... a ona z tem przyszła. Powiedziała mi wprost: „Ja ztąd żywa nie wyjdę!... jestem skompromitowana — mówiła — życie sobie odbiorę!... ja ztąd żywa nie wyjdę!...“ no?!...

— Ale wyszła?

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPRAWY MONARCHII

JE. P. Przewodniczący w Radzie Ministrów i Minister spraw wewnętrznych hr. Kielmansegg wydał na podstawie uchwały Rady Ministrów następujące wskazówki co do zachowania tajemnicy służbowej i co do wykonywania ogólnych praw obywatelskich przez urzędników państwowych:

„Rozmaite zdarzenia czynią pożądanem, ażeby na kwestyę wykonywania ogólnych praw obywatelskich przez urzędników państwowych we wszystkich kołach urzędniczych właściwie się zapatrywano i aby stanowisko zajęte w tej sprawie przez Rząd znane było wszystkim członkom stanu urzędniczego.

Wogóle nie ulega to żadnej kwestyi, że urzędnikom państwowym prawa ogólne, oparte na obowiązujących ustawach konstytucyjnych i zasadniczych, przysługują równie jak innym obywatelom Państwa i że im w miarę tych ustaw dozwolone jest branie udziału w życiu publicznem. Równie jednak niewątpliwem jest także i to, że urząd i przysięga służbowa wkładają na urzędników państwowych szczególne obowiązki, których naruszenie powoduje dochodzenie według przepisów dyscyplinarnych, że zatem przy wykonywaniu przysługujących im praw obywatelskich mają oni poddać się ograniczeniom, wypływającym z natury ich służbowego stosunku.

Tak n. p. jest rzeczą widoczną, że przysługujące obywatelom Państwa wogóle prawo swobodnego przesiedlania się, dla urzędników państwowych musi doznać naturalnego ograniczenia, wypływającego z ich obowiązku urzędowego przebywania na miejscu służbowem. Urzędnik państwowy znajduje się w ogóle w tem samem położeniu co członkowie innych publicznych kół zawodowych, które — jak to ma miejsce u osób, należących do stanu duchownego lub do zawodu wojskowego — z powodu szczególnych obowiązków swego stanu czy zawodu, muszą zachować oznaczone, również tylko dla ich zawodu obowiązujące granice.

W szczególności tkwi to już w naturze stosunku służbowego, do którego urzędnicy państwowi w skutek swego wstąpienia do służby dobrowolnie należą, ażeby zaprzysiężony obowiązek tajemnicy służbowej mieli zawsze przed oczyma. Należy przy tej sposobności z jak największym naciskiem przypomnieć, że bynajmniej nie jest pozostawiony swobodnej ocenie poszczególnych urzędników sąd, które z pośród znanych im urzędownie spraw lub wypadków winny być utrzymane w interesie służbowym w tajemnicy, że raczej podobne osądzenie zastrzeżone jest powołanym do tego przełożonym lub też naczelnikom urzędu.

Prawami ogólnemi, które ze względu na życie publiczne przedewszystkiem pod rozwagę wziąć należy, są: prawo swobodnego wypowiadania swego zdania, prawo wnoszenia petycyj, prawo stowarzyszania się i zgromadzania i prawo brania udziału w wyborach politycznych.

Prawo swobodnego wypowiadania zapatrywań swoich w granicach legalnych, przyznane jest także i urzędnikowi państwowemu. W sprawach jednak, które tyczą się jego stosunku służbowego lub o których on miał sposobność dowiedzieć się tylko jako urzędnik, winny być dla niego decydującymi tylko jego przepisy służbowe i jego służbowa przysięga. Podobnie sprzeciwiałoby się elementarnym pojęciom niezbędnej powagi i dyscypliny w organizmie urzędowyym, gdyby zarządzenia władz poddawane były przez podwładne im organa na zewnątrz natarczywej, ujemnej krytyce, oraz, gdyby w wypadkach, w których urzędnicy czują się dotkniętymi przez zarządzenia władz przełożonych albo też uprawnionymi do zażalenia: sprawy swe, wypływające ze stosunku służbowego, poddawali dyskusyi publicznej, przyczem zbyt wyraźnie uwydatniałby się zamiar usunięcia tego rodzaju spraw z pod osądzenia i oceny czynników przedewszystkiem do tego powołanych t. j. przełożonych w urzędzie.

Tego rodzaju postępowanie nie da się pogodzić z utrzymaniem porządku w służbie i przez Rząd nie może być cierpianem.

Także i prawo wnoszenia petycyj przysługujące urzędnikom państwowym jako obywatelom Państwa zostaje zachowane, a tylko ta forma wykonywania tego prawa ma być powstrzymana, która nie zgadza się ze stanowiskiem i z powagą stanu urzędniczego.

Z tego względu nie można tego mianowicie pochwalić, gdy koła urzędnicze urządzają publiczne lub dla wszystkich dostępne zgromadzenia, aby rozpatrywać i formułować petycye, mające na celu zabezpieczenie pewnych oznaczonych interesów stanu swego, oraz aby powzięte uchwały podawać do wiadomości Rządu z obejściem władz przełożonych ewentualnie za pośrednictwem ciał reprezentacyjnych.

Tego rodzaju postępowanie rozluźnia naturalny i dyscyplinarny węzeł między urzędnikami i przełożonemi im władzami, oraz kwestyonuje zupełną niezależność stanu urzędniczego w obec walki stronnictw politycznych. Tkwi w tem także lekceważenie ogólnie obowiązującego przepisu, według którego urzędnicy obowiązani są życzenia swe i zażalenia podawać w drodze urzędowej, to jest przez swych bezpośrednich przełożonych do władz powołanych do rozstrzygania, które to władze są obowiązane do możliwie najskuteczniejszego przestrzegania interesów swych powładnych. Wspomniany przepis służbowy powinien także i wówczas być przestrzeganym, gdy jeden lub więcej urzędników czynią użytek z prawa petycyj, przyznanego im przez konstytucyę.

Rząd zwracając się przeciw ostentacyjnym i sprzeciwiającym się dyscyplinie formom petycyonowania, nie chce żadną miarą naruszyć tych praw, które wszystkim poręczone prawo stowarzyszania się i zgromadzania przyznaje także członkom stanu urzędniczego dla odpowiadającego celowi i godnego reprezentowania specyalnych interesów ich stanu. Jeżeli założone przez urzędników w celu wykonywania tych praw ogólnych Stowarzyszenia lub zwołane przez nich zgromadzenia, ograniczają się na należące do nich koła zawodowe, a usiłowania urzędników w nich są rozpatrywane w sposób godny i fachowy, Rząd życzenia i zażalenia dochodzące do niego z tego rodzaju związków będzie badał zawsze z niczem niekrępowaną życzliwością.

Zgromadzenia jednak, na których wewnętrzne sprawy zawodowe bywają czynione przedmiotem publicznej agitacyi a polityczne stronnictwa powoływane są na rzeczników stanu urzędniczego, utrudniają Rządowi zadośćuczynienie żądaniom w ten sposób przedkładanym.

Co się tyczy wreszcie prawa udziału w wyborach politycznych, które urzędnik państwowy posiada jako obywatel Państwa uprawniony do głosowania, to już w skutek obowiązków stanu wzbronione jest urzędnikowi wykonywanie tego prawa w sposób, który zawiera w sobie czynności demonstracyjne lub z jego zawodem i z jego przysięgą niezgodne. Za taką zaś czynność musiałoby być uważane, gdyby urzędnik państwowy przy akcyi wyborczej, odbywającej się dla ochrony swobody wyborów przez tajne głosowanie, w sposób zwracający uwagę zajmował stanowisko stronnicze w tym lub owym kierunku lub zgoła rozwijał działalność agitacyjną.

Przez tego rodzaju wykonywanie prawa wyborczego stawałby urzędnik w szeregu politycznych szermierzy i pozbawiłby się niezbędnej objektywności, która jest najważniejszym warunkiem wypełniania jego zawodowych obowiązków.

Jak z tego wynika, Rząd nie stawiając wykonywaniu powszechnych praw politycznych przez urzędników państwowych żadnych dalej idących ograniczeń, niż te, które natura rzeczy i specyalne obowiązki, wypływające ze stosunku służbowego wskazują: jest jednak z drugiej strony obowiązanym i zdecydowanym, w interesie utrzymania dyscypliny i uchronienia Administracyi publicznej od wszelkich pozorów stronniczości lub zależności, z całą surowością występować przeciw urzędnikom, którzy nie stosują się do obowiązków, ciężących na nich stosownie do powyższych wywodów“.

Kongres niemadziarskich narodowości w Budapeszcie.

W sobotę dnia 10 b. m. odbył się w Budapeszcie kongres niemadziarskich narodowości. Pozwolenie na odbycie kongresu ze strony węg. ministerstwa spraw wewn. udzielonem zostało z warunkiem, że aranżerowie zebrania zaręczą za spokój, oraz, że na niem nie będą poruszane kwestye, sprzeciwiające się ustawom i konstytucyi. Równocześnie otrzymała dyrekcya policyi w Budapeszcie polecenie wystarania się o funkcyonaryuszów, władających językami słowiańskimi, jak również o tłómaczów i stenografów, którzyby ze strony węgierskiego rządu wzięli udział w kongresie.

W przeddzień kongresu przybyło do Pesztu około 150 uczestników zjazdu; w sobotę rano dostarczyły pociągi nowego kontygensu; w ciągu dnia odbywały się narady przywódców trzech narodowości, biorących udział w kongresie t. j. narodowości rumuńskiej, serbskiej i słowackiej. Obydwa stronnictwa serbskie: liberalne i radykalne — zjednoczyły się. Przywódcy trzech wymienionych narodowości postanowili w ten sposób ułożyć program działania, by tenże umożliwił utworzenie wspólnego komitetu wykonawczego. Przez piątek jednakże nie udało się usunąć wszelkich różnic, zachodzących pomiędzy pojedynczemi narodowościami, sobotnie więc walne zgromadzenie zapowiadało się nader ożywionem. Poprzedziła je poufna narada. — W piątek wieczorem zasiadło w hotelu „National“ około stu uczestników zjazdu u wspólnego stołu. Wśród zgromadzonych znajdowali się głównie adwokaci i włościanie, było też kilku nie katolickich duchownych, brak również nauczycieli.

W sobotę o 11 godzinie przedpołudniem przywódcy poszczególnych narodowości przedłożyli program kongresu rządowi. Przebieg kongresu miał być następujący: Inicyatorowie kongresu — z każdej narodowości jeden — wygłaszają równobrzmiące mowy powitalne; poczem następuje wybór biura zjazdu. — Następnie wydelegowanym zostaje osobny subkomitet, który ma przedstawić program akcyi, nad każdym z punktów programu odbędą się narady; każdy z mowców przemawia w swoim języku, a mowy — jeżeli tego okaże się potrzeba — zostaną na inne języki przetłómaczone. Współuczestniczyć w zjeździe mają jedynie ci, którzy okażą karty wstępu; przywódcy mają nadzieję, że obrady ukończą się w ciągu soboty, w razie przeciwnym trwać będą przez dzień następny. Między poszczególnemi narodowościami nastąpiła zgoda co do poniższych punktów programu obrad: a) reforma prawa wyborczego; b) rewizya prawa kościelnego i szkół ludowych, jak również uprawnienie języków narodowościowych w sądownictwie i urzędach, a nadto Rumuni żądają autonomii Siedmiogrodu.

O przebiegu kongresu donoszą depesze węgierskiego Biura korespondencyjnego, że wielu przybyłych w sobotę delegatów rumuńskich, serbskich i słowackich, komitet — mimo, iż okazywali karty legitymacyjne — do sali obrad przypuścić nie chciał; nieprzypuszczeni zebrali się *vis-à-vis* hotelu „National“ w kawiarni „pod koroną“ i podpisali tamże protest, w którym udowadniają, iż „obradujący właśnie kongres nie jest przedstawicielem setek tysięcy zamieszkujących Węgry Słowian, lecz tylko pewnej kliki, która nie chcąc wysłuchać trzeźwych głosów delegatów, wysłanych przez mieszkańców obwodów Reva-Ujsalu, Opova, Autalsalva, Ozora, Szerepatya, Kikinda, Becskerek, Dolowa, Torontal-Sziget, Kanizsa, Szóvregh i Aracsi, brutalnie — mimo usiłowań policyi — wyrzuciła ich ze sali.“ — „My — piszą nieprzypuszczeni delegaci w dalszym ciągu swego protestu — aczkolwiek należymy do rozmaitych narodowości, kochamy naszą wspólną drogą ojczyznę, uznajemy jej nienaruszalność i jesteśmy jej bezwarunkowo wiernymi. — Żyjąc z Węgrami we wspólnej ojczyznie, pod opieką wspólnych praw, które naszej mowy i religii nigdy nie krzywdziły a i obecnie im nie zagrażają, przeciwnie nawet uważając nasz ekonomiczny rozwój przez wolne Węgry zapewnionym, zastrzegamy się niniejszym protestem przeciwko wszelkim uchwałom, które najbezprawniej tytułujące się

---

23)

FR. RAWITA.

MARZENIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

IX.

Przez kilka dni Andrzej nie pokazywał się wcale. Nie był nawet u Stasi. Siedział w domu, zamknięty z myślami własnemi. Zrobił nowy krok na drodze swego życia ważny, bardzo ważny — miał więc nad czem rozmyślać. Marzył o tem nowem życiu, o niedalekiej przyszłości tak różowo, tak pięknie, jak tylko czysta dusza młodzieńcza marzyć może. Wśród tych snów na jawie, owianych urokiem poezyi miłości, wysuwał się zawsze z poza kwiatów i marzeń z uporczywą wytrwałością jeden punkt ciemny — życie rodzinne Krynickich. Nic im pod względem uczciwości nie można było zarzucić: dzieci kształcili, pracowali ciężko, ażeby odrobinę światła dla nich zdobyć, robili ofiarę z życia swego, zdrowia, sił — a jednak.... jednak było w tem szamotaniu się ludzi z gruntu uczciwych i prostych, tyle próżności, samochwalstwa, nieświadomej a niesmacznej głupoty, której oni tylko jedni niedostrzegali! Prawda, było to może ich szczęściem całem.... Ale w takiej atmosferze domowej wychowała się Stasia, temi myślami przejęta była do głębi, więcej nawet — szła taką samą drogą. Obawiał się tej atmosfery i wpływu jej na charakter przyszłej żony. Niewypowiedzianie mu było przykro, ile razy ten punkt ciemny mignął przed nim — cóż w tem może być dziwnego? Wszakże kochał Stasię, kochał całą siłą młodości i serca. W takiej chwili osamotnienia duchowego nikogo nie było przy nim z tych, którzy zwykle radą lub serdecznem słowem oświecają duszę lub rozwiązują wahania się młodości. Raz przeto połyskiwał przed nim jasny promień nadziei i różowem światełkiem wabił go ku sobie, jak łódź zbłąkaną na morzu latarnia portowa; innym razem widział przed sobą przestrzeń głuchą, ponurą, bezbrzeżną, która ciemnią swoją wabiła go ku sobie i nieraz zdawało mu się, że głos wyraźny słyszy, że duch jakiś niewidzialny z tej głębi mówi do niego: chodź tutaj.... tu znajdziesz spokój, ciszę, szczęście w nicości.... Tak, rzucony na pastwę własnym myślom, wahał się między życiem, marzeniem o szczęściu, a niewidzialną siłą smutków, zwątpień i pessymizmu, który go z ramion szczęścia wyrywał i rzucał w ramiona myśli o samobójstwie.

Trzy dni i trzy nocy miotał się w upojeniach i goryczach miłości, sam ze sobą pasując się, z myślami i widmami walcząc.

Wieczorem, szarą godziną posłyszał pukanie do drzwi.

— Kto to? — krzyknął jakby ze snu zbudzony.

Leżał właśnie na łóżku ze wzrokiem w sufit utkwionym.

Za drzwiami słychać było głos jakiś

— Czy tu mieszka pan Andrzej Niemira? — pytano.

Niedosłyszał.

— Co? kto?...

— Andrzej Niemira, czy tu mieszka?

Porwał się na równe nogi, ku drzwiom skoczył i raptownie otworzył je.

W półmroku zapalonego rożka gazowego, na progu prawie pokoju Andrzeja stał człowiek w błękitnej bluzie, w czapce z blaszanym otokiem na przedzie, na którym wyraźny widać było napis: posługacz. W ręku list trzymał.

— Pan Niemira? — spytał.

— Ja jestem.

— List....

Powiedziawszy to, list mu równocześnie wręczył. Trzeba było za przyniesienie listu zapłacić. W pokoju było ciemno. Andrzej rzucił się do stolika i gorączkowo począł w ciemności szukać zapałek. Szukał — i nieznajdował. Szukając przewrócił kałamarz — rzucił zgrzyt niezadowolenia, — trącił stos książek, które jedna za drugą spadać poczęły na podłogę — krzyknął: ach! — i szukając dalej przewracał ołówki, obsadki do piór.... Wszystko to rozlatywało się na wszystkie strony, a zapałek znaleźć nie można było.

Posługacz stał cierpliwie i patrzył na to wszystko obojętnem okiem. Wreszcie Andrzej natrafił sakiewkę z pieniądzmi.

— Mam! — krzyknął zadowolony.

Wybiegł na wschody, do światła się zbliżył, sakiewkę otworzył i posłańcowi zapłacił. Wracając do pokoju, przypomniał sobie, że zapałki ma w kieszeni od kamizelki, gdzie schował je, zapalając przed chwilą papierosa. Zapaliwszy świecę, na kopertę okiem rzucił.

Poznał pismo Stasi.

Opanowało go przyjemne uczucie radości, a jednak nie śmiał listu otworzyć. Ręce mu drżały nerwowo. Rozerwał wreszcie kopertę. List był bardzo krótki:

Ach, jaki pan niedobry, panie Andrzeju, jaki niedobry! Czy to się godzi tak robić? Proszę przyjść zaraz, zaraz!

Stasia.

Rzewne i słodkie uczucie naraz opanowało go. Przed chwilą jeszcze czuł się takim osamotnionym, takim znękanym, tak rozgoryczonym jakiemś nieświadomem uczuciem, mieszaniną szczęścia i smutku, nadziei i rozpaczy — teraz znikło to wszystko, jak obraz w dioramie. Twarz wypogodniała, oczy uśmiechały się pogodnym uśmiechem. Rzucił się gorączkowo do szafy, wyciągać począł ubranie — i ubierał się.

W półgodziny był już w mieszkaniu Krynickich.

Zadzwonił energicznie, silnie tak, że głos dzwonka parę minut jęczał w przedpokoju.

Po chwilce drzwi się otworzyły i Andrzej znalazł się wprost naprzeciwko Stasi. Stała uśmiechnięta, wesoła i z miną sztucznie zagniewanego kotka patrzyła na niego.

— To tak, panie? tak? Szczęście pana, że ani ojca ani mamy w domu nie ma, — dostałbyś pan z pewnością wymówkę....

Podniosła różowy paluszek do góry, do noska przytuliła i tak groziła Andrzejowi bardzo wymownie. W pogróżce tej była jednak i zapowiedź nie tylko przebaczenia lecz nawet — nagrody za posłuszeństwo, gdyż odrazu zapewniła, że — mamy i ojca w domu nie ma....

Andrzej próg przestąpił i drzwi za sobą zamknął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kongresem „krajowych narodowości“ — zgromadzenie bez naszego współudziału powziąć zechce. — Równocześnie zwracamy uwagę rządu, ażeby obrady te z początku — jako jawne ogłoszone a następnie do zamkniętego, poufnego kółka ograniczone, zupełnie zakazał, gdyż one działają szkodliwie zarówno dla narodowości, jakoteż dla naszej drogiej ojczyzny“. Zgromadzenie tymczasem przyjęło do wiadomości wszystkie punkta programu, poczem podniósł się ze swego miejsca radca policyi Csudy i zaznaczył, że uchwalone punkta programu nie mogą wyrażać — jak twierdzono — życzeń niemadziarskich narodowości, ale tylko osób zgromadzonych. Wymaganą przez przedstawiciela rządu zmianę tę wciągnięto do protokołu.

Rossya i Bułgarya.

Cała prasa europejska zajmuje się w obecnej chwili ponownie kwestyą, która zdawała się już być rozstrzygniętą, kwestyą, czy znane wskazówki, ogłoszone przed kilku dniami jako wyraz zapatrywań oficyalnych kół rossyjskich na dzisiejszy stan sprawy bułgarskiej, nie przedstawiają tych zapatrywań lub je przecież przedstawiają? Dyskusyę tę wywołało znane z depesz sobotnich oświadczenie rossyjskiej agencyi telegraficznej: „Według autentycznych informacyj nie istnieje w prasie zagranicznej żaden rossyjski komunikat tyczący się spraw bułgarskich“, do którego c. k. Biuro telegraficzne taką — jak wiadomo — dołączyło uwagę: Ze względu na powyższe doniesienie c. k. tel. koresp. Biuro widzi się spowodowanem stwierdzić następujący stan rzeczy: Doniesienie petersburskie o stanowisku Rossyi wobec spraw bułgarskich, ogłoszone przez biuro dnia 1 bm., otrzymało powyższe biuro od agencyi telegraficznej Wolffa w Berlinie, udzielającej od lat c. k. biurowi telegraficznemu wiadomości z Rossyi. Depesza zaopatrzona była dopiskiem: „z pierwszorzędnego źródła“. Tekst doniesienia zawierał dosłownie ustęp: „Na podstawie informacyj, zasięgniętych w urzędzie spraw zagranicznych, jesteśmy w możności zapewnić“ i t. d. Wśród tych okoliczności c. k. koresp. Biuro tem mniej miało powodu powątpiewać w autentyczny charakter doniesienia, że treść jego zgodną była ze znanymi dotychczas wiadomościami o intencyach ces. rossyjskiego rządu, a nie było żadnej podstawy do przypuszczenia, że w stanowisku tem zaszła zmiana, oraz że kilka dni przedtem paryski *Nord* zamieścił wywód, do zupełnie podobnych dochodzący konkluzyj.

Fremdenblatt omawiając wywołaną na powrót sporną kwestyę, podnosi, że trudno ją bez wahania rozwiązać. Oświadczenie agencyi rossyjskiej i odpowiedź na nie tworzą bezwątpienia szerokie pole do dyskusyi nad tą dziwną sprzecznością. Zwięzły tekst depeszy petersburskiej nie wyklucza bliższego wyjaśnienia. W Bułgaryi wywoła zapewne ten nowy publicystyczny epizod niemałe wrażenie, tem bardziej, że — według ostatnich depesz z Sofii i Konstantynopola — właśnie teraz w Bułgaryi toczy się znowu żywa dyskusya nad znaczeniem pierwszego komunikatu, czyniąc od niego zależnym cały zwrot w polityce i doniosłe postanowienia rządu.

W berlińskich kołach politycznych, to zaprzeczenie rossyjskiej deklaracyi w sprawie bułgarskiej, doznało nader sceptycznego przyjęcia. *Nordd. Allg. Ztg.* zauważa: „Komunikatem“ nazywa się technicznie doniesienie, pochodzące z urzędowego źródła, bez oznaczenia urzędowego charakteru, a podane przez prasę. Ponieważ używane są setki rozmaitych form półurzędowych doniesień, wskazówek, objaśnień i t. d., przeto zapewnienie, że „nie istnieje żaden komunikat“, nie wyklucza naturalnie tego, iż treść pewnego doniesienia zgodna jest w zupełności z urzędowymi poglądami. Jest rzeczą możliwą, że w sprawie komunikatu o stanowisku Rossyi zaszedł tego rodzaju wypadek. *National Ztg.* nie uważa również depeszy rossyjskiej agencyi za *dementi* treści znanej deklaracyi. Zaprzeczono tylko temu, że „podany został“ rossyjski komunikat. Jeszcze energiczniej występuje *Vossische Ztg.*, nazywając zaprzeczenie rossyjskiej agencyi wyłącznie igraszką słów. Ponowne oświadczenie wiedeńskiego Biura korespondencyjnego o źródle rossyjskiej deklaracyi, odejmuje doniesieniu rossyjskiej agencyi wszelką wartość. W podobny sposób wyrażają swoje opinie także inne dzienniki niemieckie i wogóle zagraniczne, podnosząc, że nasuwają się tu różne wątpliwości, które wymagają wyjaśnienia. W każdym razie agencya telegraficzna rossyjska nieco późno wystąpiła ze swojem oświadczeniem co do komunikatu.

W Sofii zaś, w tamtejszych kołach politycznych ostatnią depeszę „Agencyi rossyjskiej“, tłómaczą w następujący sposób: Metropolita Klemens prosił listownie ks. Łobanowa, aby chwilowo osłabił złe wrażenie, jakie wywarł komunikat, w przeciwnym bowiem razie wraz z całem duchowieństwem znalazłby się w najdrażliwszem położeniu. Ks. Łobanow podał owo oświadczenie na prośbę metropolity Klemensa i polecił rozesłać ostatnią zresztą mało mówiącą depeszę. Toby wyjaśniało dostatecznie zagadkę, — odbierałoby jednak ostatniej depeszy petersburskiej większe znaczenie.

Wypadki bułgarskie.

Obiegające od pewnego czasu w prasie pogłoski o przejściu na wyznanie prawosławne, abdykacyi i ponownym wyborze ks. Ferdynanda bułgarskiego wyjaśniają następujące z najlepszego rzekomo źródła pochodzące informacye, ogłoszone przez *N. W. Tagblatt*: Deputacya do Petersburga przywiozła oświadczenie, że Rossya pod dwoma warunkami uzna księcia. Warunkami tymi są: 1) abdykacya i ponowny wybór ks. Ferdynanda, 2) zmiana art. 38 konstytucyi o wyznaniu następcy tronu. Rząd bułgarski wysłał zatem w porozumieniu z księciem cyrkularze do prefektów w celu zwołania sobrania, które według bułgarskiej konstytucyi postanowić musi, czy ma być zwołane wielkie sobranie w celu zmiany artykułu 38 i ponownego obioru księcia. Wszystko było już gotowe, ministrowie byli zadowoleni i sprawy swojej pewni. Książę zgadzał się na wszystko i miał za granicą oczekiwać wyniku wyboru. Wówczas pojawił się znany komunikat petersburski i wywołał przygnębienie w gabinecie. Depesza po depeszy krążyły pomiędzy Petersburgiem i Paryżem, Karlsbadem i Sofią. Rząd sądził, że metropolita Klemens wprowadził go w błąd i odwołał cyrkularz w sprawie zwołania sobrania. Jeden egzemplarz tego cyrkularza znajduje się w rękach jednego z mężów stanu.

W Sofii krąży rzekomo pogłoska, która z każdym dniem znajduje coraz więcej wiary: książę przybędzie do Sofii i d. 2 (14) sierpnia dokona zamachu stanu, ogłaszając Bułgaryę królestwem a siebie królem Bułgaryi. „Książę nie ryzykuje nic, jak mówią osoby, stojące przy nim blisko. Obecnie nie jest uznana ani Bułgarya ani książę, tak, że możemy tylko zyskać, a będziemy zupełnie niezależni od Turcyi. Europa nie będzie z tego powodu prowokować europejskiej wojny“.

Organ Radosławowa — jak telegrafują z Sofii do *Fremdenblattu* — omawia o doniesieniu o ewentualnem ogłoszeniu niezależności Bułgaryi i czyni rząd odpowiedzialnym za wszystkie następstwa tego rodzaju wypadku.

Korespondent *Neue freie Presse* z Sofii zaprzecza jakoby książę miał tego rodzaju na podstawie rozmowy z pewnym członkiem rządu, zamiary, i zapewnia, że w ogóle w Bułgaryi nic się nie stanie, co mogłoby wywołać poważniejsze komplikacye.

Deutsche Tages Ztg. donosi z Kopenhagi: W tutejszych kołach dworskich roztrząsaną jest poważnie kandydatura ks. Jerzego greckiego na książęcy tron bułgarski. Carowa-wdowa ma być tej myśli przychylna. Ks. Jerzy pozyskał jej życzliwość, ratując życie obecnego cara podczas zamachu, dokonanego przez fanatycznego Japończyka w Tokio.

Ponieważ o tem samem doniósł dziennik sofijski *Soglasje*, przeto sędzia śledczy w Sofii wezwał redaktora tego dziennika, Makedonsky'ego i zapytywał go, czy projekt kandydatury ks. Jerzego greckiego był inspirowany przez Cankowa. Makedonsky odpowiedział: „Nie mam powodu zdawać sprawy, atoli artykuł inspirowała osoba, stojąca znacznie wyżej, niż Cankow“. Wiadomość tę łączą z powyższą depeszą z Kopenhagi.

Dziennik *Progress*, organ kilku członków rządu bułgarskiego, roztrząsając wynik bułgarskiej deputacyi do Rossyi, oświadcza, że deputacya miała misyę złożenia wieńca na grobie cara Aleksandra III, oraz objaśnienia opinii publicznej, jakoteż rossyjskich sfer urzędowych o prawdziwym stanie rzeczy w Bułgaryi i jako taka w zupełności się powiodła. Deputacya otrzymała nietylko przyjacielskie zapewnienia od cara i ministra spraw zagranicznych ks. Łobanowa, lecz nadto zdołała rozprószyć uprzedzenia i pozyskać sympatyę wybitnych osobistości i kół. Ten wynik nie może ulegać wątpliwości i istnieje niezawiśle od późniejszego zachowania się rossyjskiego rządu. Rossyjski rząd może trwać dalej na zajmowanem dotychczas stanowisku, Bułgarya jednak nie powinna z tego powodu tracić otuchy. Deputacya osiągnęła swój cel w sposób, przewyższający najbardziej optymistyczne nadzieje. Deputacya nie mogła osiągnąć tego, co nie było jej zadaniem. To pozostawić należy przyszłości i zależy od dalszego zachowania się Bułgaryi.

Mainzer Journal pisze: W obec powątpiewań o autentyczności listu księżnej Braganza w sprawie zmiany religii ks. Ferdynanda (w liście tym powiedziano, iż książę zapewnił swych krewnych, że religii nigdy nie zmieni) redakcya może oświadczyć — że podtrzymuje w całej pełni treść ogłoszonego pisma.

Organ rządowy *Mir* omawia znowu oczekiwane dzisiaj w Sofii przybycie ks. Ferdynanda i pochwalając zamiar municypalności w Sofii urządzenia uroczystego przyjęcia dla księcia, powiada: „Musimy wszystkiemi siłami okazać naszą miłość dla księcia i udowodnić jego zagranicznym i wewnętrznym nieprzyjaciołom, że ich ataki nie będą miały innego skutku, jak ten, że powiększą naszą miłość i nasze oddanie się księciu.“

Coburger Tagblatt donosi, że wszystkie wiadomości podawane przez dzienniki o odbyciu rady familijnej w Coburgu lub w Reinhardsbrunn są fałszywe, podobnie jak doniesienie o wstawianiu się księstwa Koburskich u cara.

Wiadomości prywatne, jakie otrzymano z Sofii w Berlinie, donoszą, iż podejrzany o udział w zamachu na Stambułowa Tufekcziew, został w piątek wypuszczony z więzienia.

Powstanie na Kubie.

Położenie Hiszpanów na Kubie — jeśli wierzyć można doniesieniom zagranicznych dzienników, — staje się co raz trudniejszem, coraz przykrzejszem. Marszałka Martineza Camposa zmusiły deszcze do zawieszenia operacyj wojennych a wojsko jego dziesiątkuje tymczasem żółta febra. Przywódzcy powstańców Gomez i Maceo połączyli swe oddziały. Już ta okoliczność, że z Hiszpanii wysyłają coraz nowe posiłki na wyspę nie dobrze świadczy i wystarcza do scharakteryzowania położenia na Kubie. Do tego przyłącza się jeszcze tak groźna dla Hiszpanów okoliczność, że powstanie czerpie ciągle nowe siły z Ameryki Północnej. Niedawno miało przybyć na Kubę z Florydy znowu kilka okrętów z ochotnikami i narzędziami wojennemi Wedle depesz angielskich „generał“ Roloff Sanchez, podobno pochodzenia polskiego, znany z powstania w roku 1868, miał przywieść ze sobą 275 ochotników, Saldor Rodriguez 750; nadto przywieźli oni 700.000 nabojów, 500 funtów dynamitu i setki karabinów. Cztery ich okręty przybiły do brzegu w okręgu Santa Clara, w pobliżu portu Los Vittas. Wypadek ten jaskrawe rzuca światło na zachowanie się połnocno-amerykańskich Stanów-Zjednoczonych względem powstania na Kubie. Na zażalenia Hiszpanów, że niektóre stany Unii popierają powstańców, wysłało ministerstwo waszyngtońskie krążownik „Raleigh“ na wybrzeża Florydy, aby uniemożliwić wysyłanie ochotników na Kubę. Dalej waszyngtoński urząd skarbowy wystosował okólnik do urzędników celnych w nadbrzeżnych miastach, zalecając im, aby baczyli na ruch nadbrzeżny i starali się o zachowanie neutralności Stanów Zjednoczonych. Czyniąc zarządzenia te, zajął rząd waszyngtoński pozornie poprawne, międzynarodowym obowiązkom odpowiadające stanowisko. Jak się jednak w rzeczywistości zachował względem kwestyi kubańskiej, dowodzi fakt, że niebawem po tem poruszył dawną kwestyą sporną pomiędzy Unią a Hiszpanią i gabinet madrycki wezwał do zapłacenia wysokiej sumy właśnie w czasie, kiedy ma on największe kłopoty finansowe. Pewien poddany Stanów Zjednoczonych, który osiedlił się na Kubie, dopominał się od Hiszpanii po przeszłem powstaniu odszkodowania w wysokości 7 milionów dolarów, a żądanie to poparł gabinet waszyngtoński. Po długich pertraktacyach pogodziły się obydwa rządy o tyle, że sumę odszkodowania ustanowiły na $1^1/_2$ miliona. Pomimo to rząd hiszpański nie spieszył się z płaceniem, a rząd Unii nie dopominał się pieniędzy. Teraz kiedy Hiszpania znajduje się w finansowych i politycznych kłopotach, rząd Unii wystąpił z żądaniem tej sumy a rząd madrycki nie będzie mógł sprawy tej dalej przeciągać. Wylądowanie tylu powstańców na Kubie dowodzi, że krążownik amerykański nie może albo też nie chce zapobiedz zasilaniu powstańców kubańskich a nadto że Hiszpania nie posiada dostatecznej ilości okrętów, aby skutecznie strzedz wybrzeża kubańskiego. Przypływ nowych sił ze Stanów Zjednoczonych utrudnia zaś walkę Hiszpanii z powstańcami, a nawet kwestyonuje pomyślny jej wynik.

W ostatnich dniach donoszono wprawdzie o czterech naraz zwycięstwach hiszpańskich nad powstańcami. Mianowicie miało im udać się napaść niespodziewanie na oddział głośnego przywódcy Maceo i rozbić go po zaciętej walce. Ze strony powstańców padło 10 żołnierzy, a liczba rannych ma być wielka, Hiszpanie zaś stracili jednego zabitego i 12 rannych. O innych „bitwach“ nie podają telegramy bliższych szczegółów. Zdaje się, że były to tylko utarczki zwykłe w wojnie podjazdowej i jedyną korzyścią jaką ze zwycięstwa odnoszą Hiszpanie jest pewne zadowolenie własne, wpływające dodatnio na usposobienie żołnierzy. Rozbite zaś oddziały powstańcze zbierają się znów na innem miejscu, aby podstępem, znienacka urywać ludzi wojskom hiszpańskim, znużyć je i zniechęcić nieustannymi napadami. Dopóki też trwa deszczowa pora roku na Kubie, nie mogą Hiszpanie ani marzyć nawet o zwycięskiem ukończeniu wojny, tem bardziej, że w wojsku ich — jak wspominaliśmy — szerzy się coraz więcej zabójcza febra żółta. Z nową porą roku i po nadejściu posiłków z Europy może szala przechyli się na ich korzyść — ale i wtenczas długiego czasu trzeba będzie do naprawienia tego co zepsuło dotychczasowe niepowodzenie. Depesza jaką otrzymał niedawno jeden z dzienników niemieckich, mówi wprost, że położenie Hiszpanów na Kubie jest o ile tylko można sobie wyobrazić jak najsmutniejsze. Marszałek Martinez Campos jest rzeczywiście zupełnie zamknięty w mieście Bayamo, otoczonem przez 12000 powstańców.

Luki, jakie powstały w wojsku hiszpańskiem mają być w następujący sposób zapełnione: Naprzód zostaną powołani rezerwiści z r. 1891, przyczem równocześnie przyspieszono pobór i wyćwiczenie rekrutów na r. 1895/96. Dalej wszyscy przestępcy wojskowi, którzy z powodu wykroczeń służbowych na mocy wyroku sądów wojskowych zesłani zostali do karnych kolonij wojskowych, mają otrzymać wolność, skoro oświadczą, że są gotowymi do wzięcia udziału w wojnie z powstańcami na Kubie. Pod tym samym warunkiem ułaskawieni mają być zbiegli za granicę dezerterzy z wojska hiszpańskiego; w Brazylii i Argentynie ma ich być około 800. Dalej podoficerom pułków stojących załogą w Hiszpanii ułatwiony ma być awans na oficerów, skoro zechcą na ochotnika wziąć udział w wojnie kubańskiej. Prócz tego przyjął rząd madrycki propozycye, uczynione mu przez angielskich przedsiębiorców, co do budowy 19 okrętów dla obrony wybrzeży wyspy Kuby. Według tego planu na warstatach angielskich zbudowane być mają trzy małe krążowniki o pojemności 300 tonn każdy, dwa o pojemności 200 tonn i 12 szalup. Czas do zbudowania tych okrętów jest wymierzony na trzy miesiące i to licząc od 8 lipca b. r. — a zatem do 8 października. Na warstatach zaś hiszpańskich budują prócz tego sześć szalup, które przy końcu września spuszczone zostaną na wody.

Pierwszy transport posiłków przeznaczonych na Kubę ma wsiąść na okręty w porcie Barcelony w dniu 14 sierpnia, — następne będą odpływały nieustannie aż do 31 b. m. i to częścią z Barcelony, częścią zaś z Kadyksu, Walencyi, Santander i Corunne. Ostatni oddział wojsk odejdzie może aż 5 września. Cała hiszpańska siła zbrojna na Kubie po nadejściu posiłków wynosić będzie około 76.000 żołnierzy, z czego 59.000 piechoty, 3870 kawaleryi, 1860 artyleryi, 1420 inżynieryi i 1700 piechoty marynarki — nie licząc oficerów.

KRONIKA

Lwów, 12 sierpnia.

— **Wiceprezydent** wyższego sądu krajowego we Lwowie, dr. Jan Dylewski, obejmując urzędowanie, spotkał się na wstępie z miłą owacyą ze strony gremium urzędników tegoż sądu. W imieniu biura prezydyalnego, powitał pana Wiceprezydenta szef tegoż biura, radca p. Karol Misiński, następującą przemową: „I my, którzy stanowić mamy twoje panie Prezydencie najbliższe otoczenie w urzędzie, pospieszamy powitać ciebie. Już to samo, że najczcigodniejszy pan Prezydent wyższego sądu krajowego wskazał nam ciebie jako swego następcę, iż w myśl jego życzeń powołanym zostałeś przez Najj. Pana w uznaniu twych znakomitych zasług na wysoki urząd Wiceprezydenta wyższego sądu krajowego, zapewnić ci musi nasz głęboki szacunek. Wszakże nadto przybywasz do nas nie jako nam nieznany. Owszem przeciwnie, sława twoja, jako męża znakomitych zdolności, znakomitej wiedzy i zasług, jako męża sprawiedliwego, wielkiego serca i najlepszej chęci, sięga daleko po za nasze sfery sądownicze. Ta sława zjednała ci szacunek w szerokich warstwach naszego społeczeństwa i przyniosła uznanie władz najwyższych. Niezwykła zaś twoja uprzejmość i wyrozumiałość obok twej znanej energii, shołdowały ci serca wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli szczęście z tobą czy to w sferze urzędowej czy poza urzędowej się zetknąć, tem zaś więcej serca tych, którzy ciebie mają zaszczyt znać tak jak ja, od całego szeregu lat i taką sposobność mieli poznać wysokie zalety twego umysłu i serca. To też radość przepełnia nasze serca, iż ci możemy już z góry złożyć nasz wysoki szacunek i naszą miłość i tak też ciebie witamy, życząc ci przytem powodzenia we wszystkich kierunkach twego życia.“

Na to Wiceprezydent dr. Dylewski odpowiedział:

„W ostatnich dniach moich doznałem tyle dowodów życzliwości, że prawdziwie z żalem przyszło mi opuścić miasto Przemyśl, w którem przez 5 lat urzędowałem. Pomimo, że od podwładnych mi urzędników ścisłego wykonywania obowiązków wymagałem, otoczony byłem sympatyą ogólną, gdyż uważałem to za swój szczególny obowiązek rzetelną pracę jak należy ocenić. Obejmując moje nowe stanowisko, na które wolą Najj. Pana na skutek życzliwego poparcia pana Prezydenta powołany zostałem, już na samym wstępie mego urzędowania usłyszałem z ust p. radcy

Misińskiego, mego długoletniego przyjaciela, którego przyjaźń wysoko cenię, tak życzliwe słowa powitania, że z całą otuchą wstępuję w okres nowej czynności.

Po dotychczasowej tak wypróbowanej działalności szan. panów spodziewam się, że i mnie w mojem urzędowaniu poprzecie, że z całą otwartością wobec mnie postępować będziecie a zaręczam, że stosunek nasz obopólny niczem zamącony nie zostanie".

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione probostwo *regiae collationis* w Trembowli księdzu Stanisławowi Korzeniowskiemu rz. kat. proboszczowi przy kościele N. P. Maryi Śnieżnej we Lwowie.

— **Nowe posady w magistracie.** Delegaci miejscy w sprawie kreowania nowych posad radcy i sekretarza w magistracie lwowskim, powzięli uchwałę odraczającą tę rzecz aż do czasu, kiedy magistrat dostarczy zażądanych uzasadnień. Natomiast przyjęli kreowanie sześciu nowych posad praktykantów *extra statum*, a to w tym celu, aby pozyskać młode siły dla niebawem nastąpić mającej reorganizacyi magistratu. Wszystkie posady praktykantów mają być połączone z płacą 600 zł. rocznie i mogą być nadane tylko kandydatom zupełnie ukwalifikowanym, t. j. takim, którzy zdali trzy egzamina państwowe.

— **Koszary kawaleryi.** Miejska komisya koszarowa przyjęła na budowę koszar dla kawaleryi ofertę budowniczego p. Kunickiego, jako najniższą. Opiewa ona na 41.800 zł. Koszary te staną na t. zw. Standówce, na Łyczakowie, naprzeciw koszar Pietscha. Oferta ta potrzebuje jeszcze zatwierdzenia Rady miejskiej.

— **Ogień sklepowy** wybuchł wczoraj wieczorem w handlu złotnika Mandla pod l. 10 w Rynku. W rezerwoarze lampy eksplodowała nafta, wylała się na podłogę i paliła się. Stójkowemu udało się przy pomocy domowników ugasić ogień jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

— **Zaciętą walkę** stoczył wczoraj o godzinie 10 z wieczora murarz Kazimierz Pelc z szeregowcem 63 batalionu obrony krajowej Kazimierzem Kogutem. Idąc z trzema towarzyszami, spotkał Pelz powracającego z rogatki Łyczakowskiej Koguta i po krótkiej sprzeczce wszczął z nim bójkę, wśród której nagle wyrwał Kogutowi z pochwy bagnet i pchnął nim przeciwnika w grzbiet. Policya przyaresztowała napastnika, Koguta zaś odstawiła do stacyi ratunkowej, gdzie skonstatowano u niego w okolicy 10 żebra ranę kłutą, długości 3 ctm., a $1\frac{1}{2}$ ctm. głęboką.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Łodzi, Juliusz bar. Heinzel, radca przemysłowy, kawaler orderów, prezes chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności, w 61 roku życia. Dla Łodzi strata to niepoślednia; zmarły należał bowiem nie tylko do pionierów miejscowego przemysłu, ale i na polu humanitarnem znamienitą rozwinął działalność. Założywszy w r. 1866 fabrykę, która zatrudnia obecnie 1600 robotników, utworzył przy niej kasę chorych, a nadto kasę zapomogową i oszczędnościową. Po rozszerzeniu fabryki w r. 1879 pobudował domy familijne, założył własnym kosztem dwie szkoły fabryczne i utworzył szpital dla robotników na 15 łóżek. Było to przykładem i zachętą dla wielu. Był też wzorowym obywatelem ziemskim; podniósł z upadku nabyte około r. 1882 dobra Kamieńsk, w piotrkowskiem; z pustyni stworzył wzorowo urządzone gospodarstwo.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 12 sierpnia. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 10 sierpnia do 12 w południe dnia 12 sierpnia b. r. mieliśmy wiatr przeważnie zachodni o średniej prędkości 2 m/sek, niebo prawie czyste a powietrze wilgotne (71 proc. wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była +19·0°C., najwyższa +24·4°C. wczoraj w południe; najniższa +13·0°C. dziś w nocy.

Obie doby były pogodne.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 765 do 760 mm. w północnej Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766·0 mm.

Prognoza na dobę 13 sierpnia b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie północno-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek., średnia temperatura około +20°C., niebo będzie zmienne a względna wilgotność powietrza około 70 procent. Opadu nie będzie.

— **Więzień** Onufry Kuchar, o którego ucieczce z Zakładu karnego w Stanisławowie donieśliśmy onegdaj, został tejże samej nocy przytrzymany i do Zakładu karnego odstawiony.

— **Lichwiarz.** Przed trybunałem wyrokującym w Wiedniu, stawał onegdaj grajzlernik Leon recte „Lajb" Tuchten z Rzeszowa. Nota policyjna podała, że Tuchten grajzlernię prowadził tylko dla pozoru, w rzeczywistości jednak był lichwiarzem najgorszej kategoryi. Dwukrotnie był już karany za oszustwo. Ostatnim razem oskarżony był o to, że pewnemu porucznikowi pożyczył pieniędzy na 253 proc. Rozprawę odroczono celem wezwania poszkodowanego, po za Wiedniem zostającego.

— **Pieszo z Ameryki.** Wczoraj wieczorem przybyli do Wiednia piesi podróżnicy amerykańscy: Gustaw Koegel i Fred Thoerner, którzy 10 czerwca 1894 wyszli z San Francisco i o ile to możliwe, t. j. drogą lądową, podróżują pieszo. Oczekiwało ich takie mnóstwo ludu, że policya wzbroniła przy wprowadzeniu ich do miasta przechodu przez bramę Burgu.

— **Cesarzowa Fryderykowa** uczciła w tych dniach pamięć męża, polecając na pomniku jego w znanej miejscowości kąpielowej Homburgu, złożyć olbrzymi wieniec z napisem: „Zwycięzcy z pod Wörth, w dwudziestopięcioletnią rocznicę". Jak wiadomo, bitwa pod Wörth miała miejsce w dniu 6 sierpnia a dowodził w niej późniejszy cesarz Fryderyk

— **Pierwszy sztandar francuski** w wojnie z r. 1870/71, zdobyli Niemcy w dniu 6 sierpnia, w krwawej bitwie pod Wörth. Zdobywcą był muszkieter Ernest Wickel z Gothy, żołnierz 1 batalionu turyngskiego pułku piechoty nr 95. Był to sztandar kompanii Turkosów, 50 ctm. wysokości, 62 ctm. szeroki, koloru pąsowego, przyczem główne tło obramowane było szlakiem niebieskim 5 ctm. szerokim. Po rogach błyszczały półksiężyce a pośrodku widniała w górę wzniesiona ręka. Drzewce sztandaru, mocno okute, zdobiła kula mosiężna, zakończona półksiężycem. Za zdobycie pierwszego sztandaru, utworzono już w samych początkach wojny specyalną nagrodę, na którą zewsząd popłynęły składki. Oczywiście, iż stwierdzenie faktu pierwszeństwa wymagało długich dochodzeń. Dopiero też w dniu 5 października 1872 roku śledztwo w tej sprawie zostało ukończone i zdobywca Wickel otrzymał nagrodę w ilości 1619 talarów, zegarek, krzyż żelazny II klasy, medal zasługi i gratyfikacyę od ministerstwa wojny.

— **Siedm samobójstw.** W Paryżu wydarzyło się niedawno w jednym dniu 7 samobójstw, po większej części przez utopienie się w Sekwanie. Między samobójcami są mężczyźni i kobiety, ludzie od lat 16 i 20 do 63 i 70! Ósmym samobójcą był włóczęga z bulwarów zewnętrznych, Jusième, który, dowiedziawszy się, że jego kochanka Anna Poste, zwana Naną nie jest mu wierną, udał się do pomieszkania czułej pary, rywala zarznął brzytwą, Nanę zastrzelił, a sam na miejscu kulą odebrał sobie życie. I codzień dzieje się tam coś podobnego, chociaż upały się skończyły a deszcze padają tak nieustannie, że już skomponowano na nudzących się latem bulwarach odpowiednią „piłę", którą wszyscy powtarzają, a która brzmi tak: *Il m'eût plu, qu'il eût moins plu, car il n'a jamais plus plu....*" Dla nauczycielek francuskiego języka będzie to nowy środek bawienia młodocianych uczniów, podobnie jak sławne zdanie: *Six scies scient six cyprès* etc, lub *Didon dîna dit-on, d'un dos d'un dodu dindon....*

— **Margrabia de Larios,** jeden z najbogatszych ludzi w Hiszpanii, zmarł w tych dniach w Paryżu, gdzie od maja bawił dla kuracyi, w 58 roku życia. Posiadał on w Maladze liczne cukrownie oraz wielką przędzalnię, głośną przed paru miesiącami ze strejku robotników, który sam osobiście zażegnał, ustępując żądaniom pracowników. Majątek jego obliczają na 160 milionów zł., a przypadnie on w udziale dwom jego bratankom i jednej siostrzenicy. Był on jednym z pierwszych magnatów w Hiszpanii, który wziął się do przemysłu.

— **Nauczyciel jako kolarz.** P. Henryk Kurz, nauczyciel ludowy z Langenlois, w Austryi, jest znakomitym bicyklystą. Od 10 lat objeżdżał co wakacyi różne kraje. W bieżącym roku wyjechał 14 lipca na bicyklu z Wiednia i odbył w 11 dniach przez Berno morawskie Ołomuniec, Cieszyn, Kraków, Warszawę, Słuck podróż do Moskwy, gdzie przybył 25 lipca, przebywszy w 128 godzinach jazdy 2.068 kilometrów. Zwiedziwszy ciekawe to miasto, puścił się na Petersburg, Berlin, Drezno, Pragę, napowrót do domu. W Moskwie witali go tamtejsi kolarze bardzo serdecznie.

— **Poeta-cygan.** W tych dniach śmierć zabrała znowu jednego z zastępu młodszej „cyganeryi" poetów francuskich; po Albercie Aurier, po Dubus'ie, po Bejocie — przyszła kolej na Alfreda Dalibard.

Alfred Dalibard był poetą najbardziej znanym i lubianym w wesołej dzielnicy studenckiej „Quartier-Latin". Zawsze uśmiechnięty, zawsze wesół i gotów do tworzenia coraz to nowych pieśni, dni swego życia spędzał na samych przyjemnościach, pisał sonety i inne poematy, nie troszcząc się bynajmniej o przyszłość. Cyganerya Murgera była dla Dalibarda krajem cudów idealnych, żył też po cygańsku, z tą tylko różnicą, że obdarowany od fortuny, nie potrzebował ubiegać się za mamoną i pisać dla pieniędzy. Ale jakkolwiek nie potrzebował pieniędzy, potrzebowali ich inni.... To też Alfred Dalibard, mając współczucie dla tych prawdziwych cyganów, zapraszał ich do swego stołu. Tak upływało życie poety przez lat dziesięć. Dopiero niedawno rozbudził się ze swego snu; przetarł oczy i poznał całą rozciągłość swoich błędów — ale było już zapóźno. Chory, znękany, przebył sześć tygodni w domu doktora Accolas w Neuilly; zaczęła go dręczyć tęsknota za krajem, dostał nostalgii, więc pojechał do swej rodziny do Laval, gdzie umarł nazajutrz po swoim przyjeździe, mając lat trzydzieści jeden.

Alfred Dalibard, który mógł był zasłynąć znakomitem dziełem, zostawił tylko sonety, które wyjdą z druku staraniem brata. Mówią, że ten jeden tom poezyj przyniesie sławę jego pamięci.

— **Rodzina nauczycielska.** W Freistein nad Tayą, w Dolnej Austryi, obchodził złote wesele emerytowany 84-letni nauczyciel Eichler. Z dzieci jego jest jeden inspektorem okręgowym, drugi nauczycielem szkoły ćwiczeń w Wiedniu, dwaj dalsi nauczycielami wydziałowymi, jeden nauczycielem szkoły pospolitej, a córka żoną nauczyciela kierującego.

— **Publiczne procesye** kościelne są, jak wiadomo, w republikańskiej Francyi zakazane, jak w ogóle wszystkie „zewnętrzne oznaki kultu", które muszą się odbywać w granicach kościoła i dziedzińca kościelnego. Socyalistyczny mer. m. Roubaix i radykalistyczny — m. Lille zaliczyli niedawno do takich „zewnętrznych oznak kultu" niesienie wijatyku choremu przez księdza w komży i z dzwonkiem, i zakazali tego noszenia, a nawet w Roubaix były z tego powodu zajścia uliczne, gdyż przechodnie napadli na księdza, niosącego wijatyk mimo zakazu merowskiego. Księża z Roubaix i Lille apelowali do rady stanu i adwokat, będący zarazem konserwatywnym deputowanym, p. de Ramel, żądał w ich imieniu uznania zakazów merowskich za nieprawne, gdyż, według paragrafu pierwszego konwencyi z r. IX. (1801), „religia katolicka ma być swobodnie wyznawana we Francyi i obrządki jej mają być publiczne, w granicach przepisów policyjnych, wydanych przez rząd w celu obrony spokojności publicznej". Mimo gorącej obrony Ramela, rada stanu potwierdziła zakaz noszenia wjatyku z dzwonkiem i w komży, motywując, że obrządek ten może wywoływać zatargi z wyznawcami innych wyznań.

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dnie powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacyj rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 ct. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Antoni Zaleski. Zamieszczoną w poprzednim numerze nekrologiczną notatkę o zgonie ś. p. Antoniego Zaleskiego w Warszawie uzupełniamy dziś następującemi datami biograficznemi, według warszawskiego *Słowa*:

Ś. p. Antoni Zaleski urodził się 2 maja 1858 w Stodulce, w gubernii podolskiej. Wcześnie straciwszy ojca, wychowany pod opieką matki, po starannej edukacyi domowej, oddany został do szkół do Krakowa, gdzie ukończył gimnazyum realne z celującym postępem Udał się następnie na politechnikę do Pragi czeskiej, gdzie wiedziony głosem powołania i za namową słynnego księdza kanonika Sztulca, który zwrócił oczy na niego i obdarzał go swoją przyjaźnią, zabrał się do pióra, wybierając na pierwsze debiuty korespondencye. Wtedy to w *Gazecie polskiej* pod redakcyą Lea, która słynęła z wybornych korespondencyi, pojawiły się *Listy z Pragi*, kreślone przez dziewiętnastoletniego studenta i odrazu zwróciły na siebie powszechną uwagę. Gdy następnie osiadł w Krakowie, w roku 1879, Zygmunt Sarnecki, redaktor *Echa* pozyskał ś. p. Antoniego dla swego pisma ofiarując mu kierownictwo działu politycznego, który młody dziennikarz znacznie ożywił a takiemi znanemi studyami, jak n. p. szereg artykułów o Andrassym, dobił się pewnego rozgłosu.

Dalsze koleje ś. p. Antoniego są już ściśle związane z losami i żywotem warszawskiego *Słowa*, które jego zabiegom i staraniom zawdzięczało swoje założenie i miało w nim odtąd gorliwego, oddanego całą duszą pracownika, który potrafił wiele, a przy swym talencie pisarskim i nadzwyczajnej łatwości pióra, był jedną z najużyteczniejszych i najpożądańszych sił, na jakie się w ostatnich czasach zdobyła niwa dziennikarska warszawska. Przed dziesięciu laty zrobił zmarły wycieczkę do Konstantynopola, w towarzystwie Sienkiewicza i Kazimierza Pochwalskiego, a owocem tejże jest obszerna książka o Stambule, pełna bystrych spostrzeżeń i tego daru łatwego informowania się, który dla dziennikarza stanowi nieocenioną zaletę.

Publicysta z Bożej łaski, pełen temperamentu i swady, próbował też zmarły dwukrotnie sił swoich na polu beletrystycznem, kreśląc w współce z Maryanem Gawalewiczem komedyę „Wieś do sprzedania," a z Włodzimierzem Zagórskim znaną powieść społeczną pod tytułem: „Pan Radca," która w swoim czasie sprawiła wrażenie.

Terenem, na którym niepospolity talent zmarłego stawiał najpewniejsze kroki, była jednak głównie publicystyka. Pełen zapału, miłujący gorąco swój zawód, poświęcał mu się z owem ukochaniem, które nie zna zastrzeżeń, lecz oddaje się bezpodzielnie. Pod tym względem ś. p. Antoni mógł służyć za wzór i był tym wzorem niezaprzeczenie.

Przyjacielski, serdeczny, łatwy w pożyciu, złotego i tkliwego serca, był najlepszym kolegą, zawsze gotowym do usług i nigdy niezmordowanym, a ta nieoceniona jego zaleta jednała mu wszystkie serca. Przyjaźń ta, w najszlachetniejszem jej rozumieniu, szła do niego sama, a jeśli o kim, to o zmarłym można powiedzieć: „nie miał nieprzyjaciół".

W krótkim, zakrótkim żywocie, danem jednak było zmarłemu zakosztować prawdziwego szczęścia, które znalazł w pożyciu domowem, u boku małżonki, Zofii z Szydłowskich, i w gronie osieroconych dziś dwojga dziatek. Przykładny chrześcianin, był ś. p. Antoni wzorowym małżonkiem. Ukochane dziatki i dom były dla niego bezbrzeżnem szczęściem, za które gorąco codzień i nieraz ze łzami wdzięczności w oczach Bogu dziękował.

Choroba serca, której uległ ś. p. Antoni, rozwinęła się niespodziewanie szybko. Podczas ostatniej zimy zapadł chwilowo na zdrowiu, a lekarze zadecydowali, iż jest to atak sercowy i jak najregularniejsze zalecili mu życie, przy trzymaniu się, o ile możności, zdala od rozdrażniającego nerwy zajęcia dziennikarskiego. Do pierwszego zastosował się ściśle, na drugie nie potrafił się zdobyć. Przemógł temperament i żywe zainteresowanie się wszystkiem, mianowicie tem, co obchodziło dziennik, w którym tak wybitny brał udział.

— Jak każą, mogę zostać zupełnym filistrem — mawiał z humorem zwykłym i rezygnacyą — ale przecież chodzenie do redakcyi szkodzić mi nie może.

I przychodził dalej, jak dawniej, zasiadał za stołem redakcyjnym i zwykłe odrabiał prace, a wszystkiem w piśmie się zajmował, do każdego działu zaglądał, zaznaczając niejednokrotnie, że lekarze niepotrzebnie go straszyli, bo serce funkcyonuje prawidłowo.

W początkach lipca udał się do Ciechocinka, aby tam przez kilka tygodni zabawić dla kuracyi synka, a w pierwszych czasach pobytu tamże, pełne zwykłego humoru listy pisywał do kolegów. Ataki sercowe powtórzyły się w fatalnych dniach upału po kilkakrotnie, a lekarze w Ciechocinku, dr. Lubowski i Stockmann, zajmując się serdecznie chorym, a stanem jego mocno zaniepokojeni, zalecili mu powrót do Warszawy i przeprowadzenie tu kuracyi za poradą specyalistów. Przywołani do łoża lekarze: Pawiński, Chorostowski i Solman, odrazu uznali, że stan chorego jest bardzo groźny i mało pozostawia nadziei. W ostatnich dniach zdawało się, że nastąpiło polepszenie i chory wyzdrowieje, niestety Bóg zrządził inaczej!

P. Kazimierz J. Gorzycki, autor całego szeregu rozpraw, skreślił obecnie „Kilka słów o nauce historyi, w szkołach średnich i o korzyściach z tejże nauki dla uczniów". (Lwów 1895). Jest to odbitka z *Muzeum*, a już sam tytuł tłómaczy poniekąd zawartość jak również cel pracy. Autor traktuje wzmiankowany przedmiot ze stanowiska psychologicznego, opierając się w zasadzie głównie na zdaniach dwóch doświadczonych pedagogów niemieckich, drów: W. Schradera, zwolennika psychologii Herbarta, oraz Hermana Schillera, kroczącego w ślady Wundta. Nauka historyi, owego „pieszczonego dziecka dydaktyki", nie należy wcale do zbyt łatwych. Według instrukcyi obowiązującej w naszych szkołach „celem jej ma być podniesienie uczniów na taki stopień historycznego wykształcenia, ażeby mogli później umiejętność tę traktować ściśle naukowo (krytycznie)"; powinna ona wcielać w swój zakres „ogólne życie duchowe i musi oddziaływać ze swej strony na cały rozwój psychiczny uczniów", a dobry historyk ma aż nadto wiele danych, by „działać na rozwój uczuć etycznych", powierzonej sobie młodzi. Oto piękny i wzniosły cel poznawania minionych dziejów, będących nauką i przykładem dla następnych pokoleń. Wpływa to — zdaniem Hermana Schillera — na rozwój pojęć etycznych, uczuć narodowych i ogólno ludzkich. Dr. Karol Peter podkreśla znaczenie pamięciowego wyuczenia się ważniejszych dat, nazwisk i faktów, poleca również odczytywanie w szkole odpowiednich ustępów ze źródeł, ma to bowiem pobudzać wyobraźnię i zachęcać młodych słuchaczy do dalszych studyów. Dr. Herbst zgadza się poniekąd z Peterem i Schillerem, a zwolennik ich obydwóch p. Ackerman, jak podnosi niniejszej rozprawy autor — „wchodzi bliżej w szczegóły, wynikające z różnorodności materyału historycznego, jako przedmiotu nauki szkolnej". Na tem kończy pan G. ogólną, sprawozdawczą część swej pracy, przechodząc z kolei do rozstrzygnięcia pytania, nasuwającego się każdemu nauczycielowi: jak ma być historya uczona w szkołach średnich, aby nie była tylko ćwiczeniem pamięci? Odpowiedź daje sam zaraz poniżej: „podręcznik szkolny i nauczyciel powinien zawsze i wszędzie starać się o pobudzenie, obok pamięci, także fantazyi i uczucia, tudzież rozumu (ratio) uczniów", w myśl wymagań najnowszych pedagogów.

Drugiem pytaniem, niemniej znaczącem jest: jakie korzyści wynieść powinna młodzież

szkolna z nauki historyi dla swej ogólnej oświaty, charakteru, życia społecznego i o ile nadaje się do tego historya powszechna, a o ile historya kraju rodzinnego?

Autor odpowiedziawszy na powyższe pytanie dodaje w końcu, że charakter ucznia kształcić powinno przedstawianie w odpowiedniem oświetleniu dodatnich i ujemnych typów z przeszłości. Taką jest w najogólniejszych zarysach treść rozprawki p. Gorzyckiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Systemizowanie służby kolejowej. P. Kierownik Ministerstwa handlu, szef sekcyi dr. Wittek, wystosował do zarządów austryackich kolei prywatnych reskrypt, w którym je wzywa, ażeby za przykładem c. k. kolei państwowych przedsięwzięte usystemizowanie podrzędnych posad służbowych co prędzej w pełnej mierze przeprowadziły.

Targ zbożowy.

Lwów, 12 sierpnia: pszenica 6·75 do 7·50 zł., żyto 6·— do 6·30, jęczmień browarny 5·— do 5·75, jęczmień pastewny 4·75 do 5·—, owies 6·— do 6·40, rzepak 8·50 do 9·—, groch 6·— do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka —·— do —·—. koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała 60·— do 65·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—. nowa —·— do —·—, chmiel 55·— do 70·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

Kraków 12 sierpnia: pszenica biała 7·30 do 7·50, czerwona 7·30 do 7·50, żółta 7·30 do 7·50, żyto 6·20 do 6·45, jęczmień browarny —·— do —·—, pastewny 5·60 do 5·80, owies 6·— do 6·30, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak 8·90 do 9·15.

Usposobienie: spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Pp. Roman Wybranowski, Franciszek Wolfarth i Mikołaj Torosiewicz zapraszają wyborców do Sejmu krajowego i do Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu brzeżańskiego, aby na dzień 20 sierpnia b. r. o godz. 11 przed południem przybyli do sali rady powiatowej w Brzeżanach celem zawiązania komitetu przedwyborczego, wyboru delegata do centralnego komitetu na zjazd we Lwowie w dniu 22 b. m. odbyć się mający, oraz celem wysłuchania kandydatów na posłów do Sejmu z grupy większych posiadłości tamtejszego okręgu.

W Krakowie odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w sali obrad Rady miejskiej zgromadzenie mężów zaufania powołanych z miasta Krakowa przez centralny komitet wyborczy dla zachodniej części Galicyi. Zgromadzenie zwołał w sprawie wyborów do Sejmu, prezydent m. Krakowa p. Friedlein.

Jego ces. i król. Wysokość Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este zachorował — jak donosi *Polit. Corr.* — na katar płucny, w skutek czego będzie musiał przez dłuższy czas na zdrowie swe uważać. Z polecenia lekarzy Najdost. Arcyksiążę nie weźmie udziału w tegorocznych manewrach jesiennych i w tym celu prosił o urlop, który też Najj. Pan dał Najd. Arcyksięciu.

Generalny inspektor wojsk, generał broni br. Schönfeld udaje się w dniu 15 b. m. na inspekcyę korpusów X. i I. do Przemyśla względnie Krakowa.

P. Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty dr. Rittner, wyjechał w sobotę z Wiednia do Ischl.

Chociaż termina wyborów do wiedeńskiej rady miejskiej nie są jeszcze oznaczone, to jednak akcya wyborcza jest już silnie rozwinięta. Do walki występują głównie dwa stronnictwa: postępowe czyli liberalne i antysemickie. Otóż obecnie z Wiednia donoszą: Odbyte tymi dniami w 10 wiedeńskim okręgu gminnym zgromadzenie wyborców rzuciło jaskrawe światło na rozdwojenie w obozie antisemickim. Chrześciańsko-socyalni i niemiecko-narodowi wyborcy obrzucali się wzajemnie obelgami i oskarżeniami. W ciągu dyskusyi przyszło także do konfliktu pomiędzy dr. Luegerem, który zgromadzeniu przewodniczył, a obecnymi na zgromadzeniu Czechami. Kiedy jeden z wyborców chciał przemawiać po czesku, dr. Lueger przerwał mu, mówiąc: „Znam w Wiedniu tylko jeden urzędowy język, jest to język niemiecki. Nie mogę zatem dopuścić, aby na tem zgromadzeniu przemawiano po czesku". Większość zgromadzenia oświadczyła się za kandydatem, popieranym przez frakcyę chrześciańsko-socyalną, a zwalczanym przez niemiecko-narodowych antisemitów. Lueger, ogłaszając wynik głosowania, oświadczył: „Partya chrześciańsko-socyalna zwyciężyła!"

Wybory do Sejmu w Czechach według doniesienia dzienników wiedeńskich odbędą się dopiero pomiędzy 20 a 30 października. Jak z Pragi donoszą, zamierzają Młodoczesi zwołać z powodu wyborów wielki wiec stronnictwa. Gdyby do tego czasu stan wyjątkowy w Pradze nie był zniesiony, wiec odbędzie się w jednem z innych większych miast. Także Staroczesi zamierzają przed wyborami sejmowymi zwołać zgromadzenie mężów zaufania.

Francuski ambasador przy Najw. Dworze p. Lozé przybył w zeszłym tygodniu do Karlsbadu, — ambasador zaś angielski sir Edmund Monson udał się na dłuższy urlop przedewszystkiem do Londynu.

W rocznicę bitwy pod Wörth — 6 sierpnia 1870 — wygłosił cesarz Wilhelm przemowę na statku, noszącym nazwę tej miejscowości. *Hamb. Correspondent* podaje tę przemowę w głównem streszczeniu, wedle którego cesarz podniósł z naciskiem, że już w owej bitwie zaznaczyło się zjednoczenie plemion niemieckich i już wówczas, przez wspólnie przelaną krew tem silniej spojonem zostało. Cesarz przypomniał, że już wówczas z szeregów Würtemberczyków, którzy szli do bitwy, wołano do przejeżdżającego obok następcy tronu: „Oto przyszły cesarz niemiecki!"

Z tego streszczenia wynika, że cesarz Wilhelm w przemowie swej nie wzywał do żadnej walki, a tylko podniósł ideę jedności: cesarz i państwo!

O pobycie cesarza Wilhelma w Anglii otrzymuje *Voss. Ztg.* następującą depeszę: Przebieg rozmowy w Osborne między cesarzem Wilhelmem II a lordem Salisburym był nader serdeczny. Cesarz rokuje przyszłym stosunkom między Anglią i Niemcami jak najlepsze nadzieje i można przypuszczać, że nowe konserwatywne ministerstwo w Anglii okaże więcej przychylności pokojowej polityce trójprzymierza, niż dotychczasowy rząd liberalny.

Hamb. Correspondent, miany za organ zostający w stosunkach z niemieckim urzędem kanclerskim, utrzymuje dalej (patrz artykuł Rossya i Bułgarya), że doniesienie rossyj. Agencyi Telegr. o pochodzeniu i istnieniu komunikatu w sprawie bułgarskiej, w niczem rzeczy nie zmieniło. Dziennik ten oświadcza, iż wie ze źródła pewnego, że owo poprzednie oświadczenie wyszło z urzędu dla spraw zagranicznych w Petersburgu oraz, że zostało zakomunikowane rządom niektórych mocarstw. Że komunikat nie był publikowany w formie urzędowej, ma to źródło swe właśnie w zamiarze ewentualnego późniejszego zaprzeczenia.

Z Belgradu telegrafują, że przed kilku dniami w okręgu uszyckim i valjewodzkim ogłoszono siedmiu mężczyzn jako wyjętych z pod prawa, a to na mocy ustawy, niedawno przeciw grasującym w Serbii hajdukom wydanej. Od czasu istnienia tej ustawy 18 hajduków bądź żywcem schwytano, bądź zabito podczas ujęcia. Pułkownik Magdalenowicz mianowany został naczelnikiem okręgu uszyckiego. Minister spraw wewnętrznych zamierza obsadzić ważniejsze naczelnictwa okręgów doświadczonymi i wypróbowanymi oficerami.

Wielkie wrażenie sprawiło w Belgradzie wykrycie agitacyi antidynastycznej, dokonywanej za pomocą tajnie kolportowanej broszury p. t. „Serbski lud i dynastya Obrenowiczów. Krótka historya politycznych walk w Serbii opowiedziana przez chłopa. Belgrad 1895." Stwierdzono, że broszura pochodzi z Czarnogóry. Całe pakiety tych broszur nadeszły do skrajnych radykalistów, którzy uchodzą za zwolenników Karegeorgiewiczów i księcia Czarnogórskiego.

Król Humbert udaje się obecnie do Valsavaranche na łowy, gdzie pozostanie do wielkich manewrów włoskich, które rozpoczynają się z końcem b. m., a potrwają do 3 września. Królowa Małgorzata udała się z Monzy do Gressoney, gdzie pozostanie do końca sierpnia. Królowa będzie także obecną na przeglądzie wojsk w dniu 3 września w Aquila.

Prezes gabinetu włoskiego Crispi udaje się dla wypoczynku na kilka dni do Neapolu, względnie do Castellamare. W dniu 2 września wszyscy ministrowie włoscy będą znowu na stanowiskach.

Wiadomo już, że długo prowadzone układy między rządami włoskim a francuskim o wydanie w ręce władz włoskich zbiegłego do Francyi Santoro, który pełnił przez dłuższy czas służbę agenta włoskiej policyi tajnej, rozbiły się. Rząd francuski oświadczył, że przedstawione mu z Rzymu dokumenty, mające stwierdzić winę Santora, nie wydały mu się dostatecznymi do wydania zbiega. Santoro w tych dniach opuścił swobodnie Francyę i udał się do Belgii. Ów Santoro chełpi się publicznie, że dostarczył Cavallottiemu dokumentów, które posłużyły mu do oskarżenia Crispiego o przekupstwo w sprawie orderu Herza i stosunki nieczyste z „Banca Romana". Według Santora, Cavallotti nie wygrał jeszcze wszystkich kart, jakie w rękach posiada, a sam Santoro nie opróżnił jeszcze swego portfelu, najeżonego rzekomo już dowodami winy przeciw Crispiemu, który obraził go, powierzając mu nadzór nad anarchistami, deportowanymi do Porto Leone. Kiedy Santoro widział, jak „storturowani" przybywają do kolonii karnej zesłańcy, pospieszył do Rzymu, aby uwiadomić Crispiego o stanie rzeczy. „Masz tam najzupełniejszą racyę" powiedział Crispi i nazajutrz przysłał mu dymisyę. Tak opowiada agent policyi tajnej, który przez długi czas bratał się z anarchistami, aby wydawać ich w ręce władzy. Nikt też nie przywiązuje wagi do jego rewelacyj, — we Włoszech jednak odmówienie wydania go ze strony rządu francuskiego wywarło ogólnie ujemne wrażenie i powiększyło powszechne rozgoryczenie przeciw Francyi.

Rząd francuski a już zwłaszcza francuskie ministerstwo wojny stara się uśmierzyć panujące w prasie niezadowolenie z opieszałego przebiegu wojny na Madagaskarze. Jeden z członków ministerstwa miał w tych dniach ze sprawozdawcą *Figara* dłuższą rozmowę, w której starał się zbić wszystkie robione rządowi zarzuty. Przyznał, że ekspedycya od trzech tygodni, lub co najwyżej od miesiąca, jest w zastoju, ale oświadczył zarazem, iż skończy się przed nastaniem deszczowej pory roku. Wywołane w kraju zaniepokojenie jest sprawką prasy angielskiej, która przedstawiała wojnę jako rzecz łatwą. Publiczność przyzwyczaiła się do myśli, że Howasi nie stawią wcale oporu, i wojna do 14 lipca się skończy, i nie zważała na zapewnienie, dane w Izbie przez ministra spraw zewnętrznych, że ekspedycya, mianowicie ze względów na klimat niezdrowy, potrwa długo. Generał Duchesne zapatrywał się od samego początku bardzo trafnie na położenie i działał spokojnie i ostrożnie. Wojna skończy się jeszcze w jesieni. Zastój chwilowy pochodzi ztąd, że armia za rychło przybyła do Suberbieville i musi czekać na żywność. Należało także wybudować drogę, bo inaczej pochód w głąb kraju był niemożliwym. Co się tyczy stanu zdrowia, obawy pierwotne nie sprawdziły się. Liczono, że zapadnie na żółtą febrę 5000 ludzi przygotowano stosowny zapas lekarstw, tymczasem zachorowało dotąd tylko 1500 ludzi. Umarło i padło w bitwach prócz tego 145 żołnierzy.

Podane niedawno równocześnie przez *Figaro* i *New-York Herald* doniesienia o istnieniu przymierza francusko-rossyjskiego, wywołały w petersburskim urzędzie spraw zagranicznych i w otoczeniu p. Wittego — jak donosi *Münchener Allg. Ztg.* — żywe niezadowolenie. Minister Witte, którego bliski przyjaciel miał rzekomo poczynić owe rewelacye, oświadcza, że całe doniesienie jest fałszywe i „z palca wyssane." Ponieważ autorem depeszy do *New-York Heralda* ma być Amerykanin Stanhope, bawiący od pewnego czasu w Petersburgu, przeto Witte miał oświadczyć publicznie: „Nie pojmuję, dlaczego p. Stanhoppe nie powiedział, że „mój przyjaciel" czekał tylko na jego przyjazd do Rossyi, aby mu wyjawić tajemnicę, która nie istnieje, a która gdyby istniała, nie należałaby do wydziału ministerstwa skarbu, lecz do ministerstwa spraw zagranicznych. Okoliczność ta wystarcza, aby pogłosce odjąć wszelkie pozory prawdopodobieństwa."

Biuro Reutera donosi: Wedle wiadomości, otrzymanych drogą indyjską, pełnomocnicy rossyjscy i angielscy dla wytknięcia nowej granicy pamirskiej w obecności agenta afgańskiego w dniu 16 lipca przystąpili do ustawienia słupów granicznych. W dniu 20 z. m. granica wytkniętą była do wąwozu benderskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 sierpnia. Dzienniki donoszą, że podczas wczorajszych wyścigów 6-go pułku dragonów w Goeding (Hodonin na Morawach) Najd. Arcyksiążę Józef August spadł z konia w chwili brania przeszkody, a równocześnie spadli z koni dwaj inni oficerowie. Najd. Arcyksiążę odniósł tylko lekkie skaleczenie na twarzy — i pozostał wraz z Najd. Swą Małżonką do końca wyścigów na placu.

Wiedeń, 12 sierpnia. (*Telegram pryw.*) *Montagsrevue* doniosła, że w budżet na r. 1896 wstawioną została dotacya na nowe gimnazyum polskie w Cieszynie. Wiadomość ta nie zgadza się z prawdą. Pochodzi ona prawdopodobnie ztąd, że Rząd dał „Macierzy polskiej" na Szląsku pozwolenie na otwarcie niższego gimnazyum polskiego w Cieszynie, albowiem „Macierz polska" odpowiedziała warunkom ustawowym.

Praga, 12 sierpnia. Wczoraj cyfra osób, które za opłatą zwiedziły tutejszą wystawę etnograficzną dosięgła miliona.

Braun, 12 sierpnia. Minister skarbu Witte wyjechał za granicę.

Ischl, 12 sierpnia. Przybyli tutaj: P. Kierownik Ministerstwa oświaty dr. Rittner, szef sztabu generalnego br. Beck i radca stanu Braun.

Belgrad, 12 sierpnia. Tutejsze urzędy kolejowe otrzymały zawiadomienie, że w dniu dzisiejszym przejedzie przez Belgrad osobny pociąg, wiozący księcia bułgarskiego w kierunku do Sofii.

Brest, 12 sierpnia. Pod Quessant zatonął parowiec niemiecki *Miranda* z powodu gęstej mgły. Jeden z okrętów francuzkich wziął na swój pokład 31 ludzi ze statku Miranda, który zatonął zupełnie.

Londyn, 12 sierpnia. Z Pekinu donoszą, że amerykańskie i angielskie okręta udały się do Fu-czau, na miejsce, gdzie zbuntowane pospólstwo chińskie dopuściło się rzezi chrześcijan.

Waszyngton, 12 sierpnia. Amerykański okręt wojenny otrzymał polecenie udania się do Syryi, ażeby chronić żyjących tam amerykańskich poddanych, a to z powodu ataku Syryjczyków na amerykańską szkołę misyonarską w Tarsus.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 sierpnia 1895, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 401·35, Akcye kolei państwowej 417·25, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 169·—, Unionbank —·—, Południowej 111·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 278·75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 98·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59·37·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 12 sierpnia 1895 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 95·60, Węgierskie akcye kredytowe 490·—, Akcye anglo-austryackie 169·25, Akcye banku Union 350·50, Akcye kolei Południowej 111.—, Losy tureckie 76·90, Akcye kolei państwowej 412·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 322·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·40, Akcye tytoniowe 236·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Akcye kolei Elbetal 293·75, Akcye banku dla krajów koronnych 287·50, 4-procentowa węgierska renta złota 123·10, Akcye banku związkowego 169·—, Rubel papierowy 1·30·50, Węgierska renta papierowa 99.95, Kredytowe ziemskie 533·—, Kredyty 399·—, Rimamurania 287·50. Usposobienie słabe.

Giełda zagraniczna, dnia 10 sierpnia 1895 r. godzina 4 minut 30. Paryż: 3-prc. renta 102·32, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 219·70, Akcye kredytowe 248·50, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 67·75, Austryackie banknoty 168·55, Lombardy 47·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 10 sierpnia 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 16·50 do 16·80 zł. Budapeszt: Pszenica na maj-czerwiec 6·34 do 6·35 zł. Berlin: pszenica na czerwiec 144·75 zł.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			osobowe			
Z Berlina	1·22	**5·10**	—	**7·00**	**9·06**	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	**8·40**	**5·10**	**7·00**	**9·06**	9·00	—
Z Warszawy	**5·10**	—	—	—	**9·06**	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	**5·10**	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	**9·06**	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	**5·10**	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	**7·00**	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	**9·06**	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	**7·00**	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	**12·05**	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	**12·05**	8·10	1·42	**9·16**
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	**12·05**	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	**9·50**	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	**6·17**	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	**4·40**	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	**4·40**	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	**9·44**	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	**10·00**	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	**8·25**	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	**11·00**	**4·55**	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	**11·00**	**4·55**	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	**11·00**	**4·55**	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	**11·00**	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	**11·00**	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	**11·00**	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	**11·00**	**4·55**	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	**4·55**	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	**4·55**	**6·45**	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	**4·55**	10·25	**6·45**	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	**4·55**	10·25	**6·45**	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	**5·25**	**7·38**	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	**5·25**	9·33	3·00	**7·38**
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	**7·38**
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	**5·25**	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	**10·30**	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	**7·10**	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	**10·44**	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	**5·46**	—	9·50	**10·20**	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	3·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Odezwa.

Szanownych wyborców do Sejmu krajowego i do Rady państwa z kuryi większych posiadłości niniejszem zapraszamy, ażeby na dniu 20 sierpnia 1895 o godzinie 11 przed południem w celu zawiązania komitetu przedwyborczego, tudzież celem wyboru delegata do centralnego komitetu na zjazd we Lwowie 22 b. m. odbyć się mający, wreszcie w celu wysłuchania kandydatów na posłów do Sejmu z grupy większych posiadłości w Brzeżanach w sali rady powiatowej jawić się raczyli.

Roman Wybranowski m.p.
Franciszek Wolfarth m. p.
Mikołaj Torosiewicz m. p.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	et.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	222	—	225	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	321	—	326	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	440	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Ake. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	97	—		
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	30	111	—
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	60	101	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	75	101	45
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	98	10	98	80
4 prc. w. a. los. w 56 l.	98	10	98	80
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	98	40	99	10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	10	102	80
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	60	101	30
„ „ 4 „ „ „	98	30	99	—
„ „ 4 prc. koronowej	98	30	99	—
Losy miasta Krakowa	26	50	28	50
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	57	9	67
Półimperyał	10	—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	26.—	1	36.—
„ „ papierowy	1	29.½	1	30.¾
100 marek niemieckich	59	25	59	65

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 sierpnia 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.95	101.15
luty-sierpień	100.95	101.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.10	101.30
kwiecień-październik	101.10	101.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.50	152.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	154.50	155.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.75	158.75
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pre.	159.50	160.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.20	123.40
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.10	101 30
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	98.20	99.20
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	168.—	168.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	401.—	401 50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	920.—	930.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	278.70	279.30
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1065.—	1069.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	553.—	557.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3510.—	3530.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	322.—	324.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	140.75	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	207.50	208.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	121.25	121.75
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	99.90	100.70
„ „ „ „ „ 3. pr.	118.—	119.—
„ „ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118.75	119.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.75	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	101.—	101.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.80	101.80
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.60	102.20
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	93.90	94 60
z r. 1884	99.30	100.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	145.75	146.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	201.25	202.25
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	145.—	150.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	61.—	61.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.20	11.70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	72.50	73.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	150.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	72.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.50	121.85
Paryż	48.10	48.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.74.—	5.76.—
„ pełnej wagi	5.72.—	5.74.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.62.—	9.63.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7613 (5537 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Michała Dutki w kwocie 49 zł. 5 ct. z pn. odbędzie się dnia 26 września i 31 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 31 gm. Mikuszowice, dłużnika Jana Dobiji własnej.

Cena wywołania 1080 zł.

Wadyum 108 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowionym został kuratorem adw. tutejszy dr. Cieszyński.

Biała, dnia 15 lipca 1895.

L. 1893 (5550 1—3)

W dniach 18 września 1895 i 23 października 1895 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Sylwestra Ostapowicza s. Stefana własnej pod lk. 3 w Tarnowicy polnej położonej ciało tabularne stanowiącej wykazem hip. l. 279 księgi gr. gminy kat. Tarnowica polna objętej celem zaspokojenia sumy 100 zł. a. w. na rzecz Towarzystwa kredytowego oszczędność w Tłumaczu.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 503 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Jan Czechowicz.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 17 czerwca 1895.

L. 3101 (5522 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leona Wallera własnej w kwocie 500 zł. odbędzie się w gmachu tegoż sądu 25 września i 30 października 1895 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę a) całej realności w Radomyślu położonej whl. 82 objętej Pawła Pączka własnej, b) połowy ciała hipotecznego w Radomyślu położonego whl. 81 objętego Pawła Pączka własnej.

Cena wywołania ad a) 228 zł. 63 ct, ad b) 1153 zł. 76 ct.

Wadyum ad a) 29 zł., ad b) 154 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Orliński w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, 31 maja 1895.

L. 7329 (5458 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 26 września i 31 października 1895 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Alberta Alschera w ilości 500 zł. z pn. przymusową sprzedaż realności pod lk. 40 w Komorowicach lwh 253 gminy Komorowice, Zofii Isary własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 350 zł., poniżej której realność ta na drugim terminie sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w tus registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzy rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminemnie otrzymali, ustanowiony adw. tutejszy p. dr. Józef Schmetterling.

Biała, 11 lipca 1895.

L. 8086 (5507 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Fischla Fischmann jako prawonabywcy Serli Fischmann przeciw Stanisławowi Isańskiemu w kwocie 252 zł. wa. z pn. rozpisaną zostaje egzekucyjna publiczna sprzedaż niewydzielonej połowy z 1/4 części realności objętej wykazem hip. 61 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dąbrówka własność dłużnika stanowiącej.

Licytacya ta odbędzie się dnia 23 sierpnia 1895 i dnia 23 września 1895 zawsze o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny.

Cena wywołania a zarazem wartość szacunkowa wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Brylińskiego z substytucyą dr. Aleksandrowicza adwokatów w Samborze.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sambor, 30 czerwca 1895.

L. 286 (5510 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 14 zł. 25½ ct. z pn. odbędzie się na rzecz Józefa i Maryi Nowaków w tymże sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 11 gm. kat. Damienice objętej dłużnej masy spadkowej śp. Antoniego Nowaka własnej w 2 terminach a to 5 września 1895 i 17 października 1895 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Władysław Michnik. Wadyum 67 zł. wa.

Bochnia, 28 marca 1895.

L. 7398 (5506 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 2115 zł. 87 ct. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Szymona Lederfeinda, Israela i Chaji Ternerów własnej w Kołomyi pod Nr. 783/682 położonej wykazem hipot. l. 102/II objętej w dwóch na dzień 3 września i 15 października 1895 każdym razem na godzinę 10 przed połud. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 4884 zł. 90 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 488 zł. 50 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Daniłowicza został ustanowionym, wreszcie, że akt opisania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 22 czerwca 1895.

L. 4549 (5515 3—3)

W dniach 10 września i 15 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 410 ks. gr. gminy Jabłonica objętej, na zaspokojenie pretensyi Israela Rosenthala w kwocie 1940 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 7000 zł.

Wadyum 700 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dra Berlsteina z Delatyna.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, d. 26 czerwca 1895.

L. 7338 (5496 3—3)

Odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 25 września 1895 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 24 października 1895 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 665 gmina Romanówka, Chaima Leiby Stauba własnej na rzecz Izaka Seidmana pcto 347 zł. 46 ct. z pn.

Cena wywołania 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora c. k. notaryusza p. Konstantego Widawskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, d. 21 lipca 1895.

L. 4888 (5512 3—3)

W dniach 12 września 1895 i 17 października 1895 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności firmy Max Herzog et Comp. w kwocie 276 zł. 50 ct. z pn. przez sąd tutejszy licytacya 4/5 ciała hipotecznego wyk. hip. l. 654 ks. Bóbrka objętego Rozy Gottlieb własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 200 zł.

Poręczne 10 prc.

Kurator wierzycieli c. k. not. Robert Adamski w Bóbrce.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, d. 30 czerwca 1895.

L. 3519 (5511 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Grzesika Kaspra w kwocie 14 zł. 86½ ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 5 września 1895 i 17 października 1895 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności Nr. 43 wykazem hipotecznym Nr. 43 gm. Buczyna objętej Kaspra Kowalskiego własnej.

Cena wywołania 221 zł. 40 ct.

Wadyum 22 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć. Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Serafiński w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 30 czerwca 1895.

L. 5015 (5513 3—3)

W dniach 12 września 1895 i 17 października 1895 o godz. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Leiby Rosenthala w kwocie 200 zł. przymusowa publiczna sprzedaż sumy 112 zł. 50 ct. w stanie biernym ciała hip. l. 191 i 1/3 ciała hipot. 190 gminy Dzwinogród, Iwana Pańczyniaka własnych, na rzecz Leiby Grünblatta zaintabulowanej, na drugim terminie także poniżej ceny wywołania 112 zł. 50 ct.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, d. 30 czerwca 1895.

L. 6721 (5514 3—3)

W dniach 12 września 1895 i 17 października 1895 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w sprawie Wolfa Safran przeciw Józefowi Fiebert i tow. o zniesienie współwłasności realności lwh. 166 gminy Bóbrka przez sąd tutejszy licytacya ciała hip. wykazem hip. l. 166 ks. gr. gm. Bóbrka objętego, Wolfa Safrana, Józefa Fieberta i Ruchli Safran własnego, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 177 zł.

Poręczne 10 prc.

Kurator wierzycieli c. k. notaryusz pan Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, d. 30 czerwca 1895.

L. 9426 (5516 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Jojny Magera w kwocie 82 zł. wa. z pn. przeprowadzi w dniach 13 września 1895 i 15 października 1895 każdokrotnie o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hip. l. 81 księgi gruntowej gminy Chłopy objętej i realności whl. 94 ks. grunt. gminy Litewka objętej, dłużnika Stefanko Drozda własnych, z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania, lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności w kwocie 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższych realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Kazimierz Kowarzyk w Komarnie.

Komarno, d. 15 września 1894.

L. 19376 (5421 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Wilhelma Lustgartena w kwocie 4500 zł. z pn. w dniu 12 września 1895 i 17 października 1895 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności lk. 72 dz. III w Krakowie położonej lwh. 582 objętej Maryi Gabryeli Józefy 3 im. z Platowiczów Ertlowej własnej.

Cena wywołania wynosi 6700 zł., wadyum 670 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Olearski, zastępcą adwok. dr. Łepkowski.

Kraków, 31 maja 1895.

L. 22147 (5420 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności firmy Juliusz Przeworski w kwocie 3000 zł. z pn. w dniu 16 września 1895 i 21 października 1895 zawsze o godz. 9 rano przymusowa sprzedaż dóbr tabularnych Prusy.

Cena wywołania wynosi 139694 zł. 59 ct., wadyum 13970 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Ferdynand Wilkosz, zastępcą adw. dr. Emil Schwarz.

Kraków, dnia 21 czerwca 1895.

L. 1468 (5391 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi Arona Gottlieba w kwocie 50 zł. wa. z przynależ. odbędzie się w tymże sądzie dnia 23 września 1895 i dnia 21 października 1895 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. k. 61 w Żydaczowie położonej whl. 661 ks. gr. gm. Żydaczowa objętej dłużnika Jędrzeja Swięcickiego własnej.

Cena wywołania 1795 zł., wadyum 180 wa. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyi przeglądnąć można w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Hilary Sawczyński notaryusz w Żydaczowie.

Żydaczów, 30 kwietnia 1895.

L. 6860 (5493 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-delegowany Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Samsona Ehrlicha w sumie 160 zł. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 91 księgi grunt. gminy Rzuchowa objętej, do Wawrzyńca Soboty należąca.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 18 września 1895 i 18 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 360 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 36 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego.

Tarnów, 30 kwietnia 1895.

L. 9373 (5384 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa „Wzajemna pomoc“ w Białej w kwocie 130 zł. z pn. odbędzie się dnia 21 września i 21 października 1895 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 136 oraz 1/4 części lwh. 293, 1/6 części lwh. 359, 1/10 części lwh. 360, 1/14 części lwh. 362 i 1/24 części lwh. 363 wszystkich ks. gr. gm. Wilkowice objętych Jakóba Polaka własnych.

Cena wywołania 550 zł. Wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Biała, dnia 20 lipca 1895.

L. 2208 (5474 3—3)

W dniach 17 września 1895 i 17 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wedle whl. 494 ks. gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię dłużników Katarzyny Kleban, Antoniego Skowrońskiego, Marcina Skowrońskiego i Maryi Skowrońskiej jako własność zaintabulowanej w celu ściągnięcia należytości proszącego w ilości 130 zł. wa. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. a wadyum 30 zł.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany, dnia 7 czerwca 1895.

L. 6131 (5536 2—3)

C. k Sąd powiatowy miej. delegow. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 32 zł. wa. z pn. przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego wyk. hip. l 152 część I ks. grunt. gminy Firlejówka objętego, Antoniego Kuczmy własnego w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Hilarego Hawryszkiewicza jako prawonabywcy Izaka Lejby 2 im. Ehrenpreis na dniu 22 sierpnia 1895 i na dniu 19 września 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 80 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10% ceny ocenienia. Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Luka w Złoczowie.

Złoczów, dnia 20 czerwca 1895.

L. 4807 (5548 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Dębickiego w kwocie 49 zł. 30 ct. wa. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 11 września 1895 i dnia 16 października 1895 każdym razem o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 41 gminy Mielec.

Cena wywołania 120 zł. wa.

Wadyum 12 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 9 czerwca 1895.

L. 7679 (5542 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28 sierpnia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 28 września 1895 nawet poniżej takowej licytacya niewydzielonej połowy ciała hip. lwh. 221 i 223 tudzież 5/8 części ciała hip. lwh. 935 ks. gr. gminy Brzozów objętych Józefa Migalskiego własnych na rzecz dr. Wojciecha Slączki ptc 200 zł.

Cena wywołania a) dla połowy ciała hip. l. 221 jest kwota 70 zł., zaś wadyum 7 zł., b) dla połowy ciała hip. l. 223 jest kwota 150 zł., zaś wadyum 15 zł., c) dla 5/8 części ciała hip. l. 935 jest kwota 332 zł., zaś wadyum 33 zł. 20 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Emila Witkiewicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 12 czerwca 1895.

L. 2919 (5564 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach w sprawie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce przeciw Wojciechowi Słodkiemu w Targowisku pcto 300 zł. z pn. rozpisuje licytacyę całych realności lwh. 220 i 338 gm. Targowisko objętej, pierwszej Wojciecha, Maryanny, Anny, Franciszka i Władysława Słodkich, drugiej Antoniego Łacha własnej.

Licytacya ta odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach, a mianowicie dnia 27 sierpnia 1895 i dnia 30 września 1895 każdym razem o godz. 9 rano.

Cena wywołania 908 zł.

Wadyum 91 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Góra w Niepołomicach z substytucyą p. Grodyńskiego w Niepołomicach.

Niepołomice, d. 7 lipca 1895.

L. 3373 (5568 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w kwocie 45 zł z pn. jawny przymusowy przetarg połowy realności wyk. hip. 276 ks. grunt. gm. kat. Trembowla objętej, dłużnika Markusa Józefa 2 im. względnie Mortka Josla 2 im. Marmor własnej, na dniu 13 września 1895 i 18 października 1895 o 11 godz. rano przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy drugim zaś także niżej takowej.

Cena wywołania wynosi 118 zł. 50 ct.

Wadyum 12 zł.

Wyciąg tabularny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomyuh wierzycieli jest ck. notaryusz Karol Berchard w Trembowli

Trembowla, 30 maja 1895

L. 2684 (5549 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Juliannie Smagowej i spóln. w Książnicach pcto 300 zł. z pn. rozpisuje licytacyę całej realności lwh. 11 gm. kat. Książnice objętej, spadkobierców śp. Franciszki Pilchowej własnej.

Licytacya ta odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach a mianowicie dnia 12 września 1895 i dnia 12 października 1895 każdym razem o godz. 9 rano.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Góra w Niepołomicach z substytucyą p. Grodyńskiego w Niepołomicach.

Niepołomice, d. 25 czerwca 1895.

L. 5836 (5552 2—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Scheindli Jampoler w kwocie 85 zł. z pn. odbędzie się dnia 20 sierpnia 1895 i dnia 23 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności w Zbarażu położonej wedle wykazu hip. 1850 księgi gruntowej dla gminy kat. Zbaraż miasto Mendla Willner własnej. Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 308 zł, zaś na drugim także niżej takowej. Wadyum wynosi 38 zł.

Bliższe warunki i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Zbaraż, dnia 3 lipca 1895.

L. 12120 (5543 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 121 zł. 43 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej sumy 100 zł. wa. z pn. na karcie C. ciała tab. objętego wykazem hip. l. 731 ks. gr. gm. Borysław Dresli z Ringlów Weisserowej własnego i sumy 40 zł. z pn. zaintabulowanej w stanie biernym 1/4 części ciała hip. objętego wyk. hip. l. 249 Izraela Wilfa zięcia Bleiberga własnego i ciała hip. objętych wykazami hip. l. 729 i 730 ks. gr. gm. Borysław tegoż Izraela Wilfa własnych na rzecz Ozyasza Wilfa zaintabulowanej na rzecz Ozyasza Kreisberga w dniach 9 września i 14 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Te wierzytelności sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 140 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p. Zakład wynosi 10% ceny wywołania. Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Apfla w Drohobyczu. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusądow. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 24 czerwca 1895.

L. 4185 (5544 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Horowitza w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się dnia 12 września 1895 i dnia 17 października 1895 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 359 księgi grunt. gm. kat. Husiatyn objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 700 zł. wa. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 70 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Konstanty Rudnicki w Husiatynie.

Husiatyn, d. 23 lipca 1895.

L. 306 (5525 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie kosztów postępowania karnego i wykonania kary w kwocie 358 zł. 9 ct. a. w. z pn. przymusową sprzedaż całej posiadłości wyk. hip. l. 9 ks. gr. gm. kat. Nowosiółki przednie objętej, dłużnika Izaaka Bienenstocka własnej, całej posiadłości wyk. hip. l. 108 tejże gminy objętej przedtem Izaaka Bienenstocka obecnie Kłymka Radwańskiego własnej, i połowy posiadłości wyk. hip. l. 105 tejże gminy objętej Izaaka Bienenstocka własnej w tut. c. k. sądzie powiatowym w drodze publicznej sprzedaży na rzecz Wysokiego Skarbu na dniu 16 września 1895 i na dniu 16 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania posiadłości wyk. hip. l. 9 tejże gminy objętej stanowi suma 652 zł.

Wadyum wynosi 65 zł., posiadłości wyk. hip. 108 objętej stanowi suma 315 zł., wadyum wynosi 31 zł. a. w., połowy posiadłości wyk. hip. l. 105 objętej stanowi sumę 50 zł., wadyum wynosi 5 zł.

Kuratorem dla niewiadomych właścicieli ustanowiony Julian Celewicz z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi z ksiąg gruntowych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Uhnów, 21 maja 1895.

L. 5862 (5562 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Bonowie położonej wedle wyk. hip. nr. 522 tejże gm., egzekuta Henryka Rogala Lewickiego, własnej na zaspokojenie pretensyi Tow. zal. w Jaworowie w kwocie 3000 zł. dnia 13 września i dnia 16 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 6023 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 602 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego po dniu 16 grudnia 1893 do tabuli weszli, lub prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Ludwika Dellera i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, 9 lipca 1895.

L. 5576 (5560 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 16 września 1895 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 października 1895 nawet niżej takowej każdym razem o godz. 10 przed południem przymusową sprzedaż 1/14 części ciała hip. l. 324 i 1/7 części ciała hip. l. 325 gminy Ruda, spadkobierców Michała Skotnickiego własnej na rzecz Maryem Adler pto 50 zł. aw.

Cena wywołania 45 zł. 13 ct.

Wadyum 5 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Karola Lenartowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka str., 27 czerwca 1895.

L. 8119 (5520 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze w kwocie 192 zł. 12 ct. aw. z pn. zostanie realność Mikołaja Mielnika pod lk. 76 w Dulibach dnia 18 września i 18 października 1895 o godz. 10 rano na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1106 zł., na drugim także niżej sprzedaną.

Wadyum wynosi 110 zł.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli nieznanych do rąk kuratora adw. Aichmüllera w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 30 czerwca 1895.

L. 4505 (5545 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Borucha Hartmana w kwocie 100 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 18 września 1895 w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż połowy ciała hipotecznego wyk. hip. l. 388 ks. gr. gm. Husiatyn objętego, dłużniczki Anny z Mołczanów Tatuś własnego, która na jednym terminie nawet niżej ceny szacunkowej 150 zł. wa. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł. wa.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Henryk Nathansohn.

Husiatyn, dnia 23 lipca 1895.

L. 9472 (5538 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Polaczka w kwocie 40 zł. z pn. odbędzie się dnia 21 września i 25 października 1895 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lk. 13 lwh. 222 w Komorowicach Antoniego Böhna własnej.

Cena wywołania 1400 zł

Wadyum 140 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Biała, dnia 25 lipca 1895.

Konkursa.

L. 54633 (5553 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady skryptora przy bibliotece c. k. Uniwersytetu we Lwowie w VIII klasie rangi z systemizowanemi w myśl ustawy z dnia 30 kwietnia 1889 l. 67 dz. pp. poborami, mianowicie z płacą w rocznej kwocie tysiąca dwustu (1200) zł. i dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie trzysta sześćdziesięciu (360) zł. wa., ogłasza się konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 31 sierpnia 1895.

Ubiegający się o tę posadę winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i do wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty wystosowane wnieść do Dyrekcyi Biblioteki c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1895.

L. 2296 (5505 2—2)

Dnia 7 września 1895 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na jedną posadę starszego dozorcy więźniów pierwszej i ewentualnie jedną posadę drugiej klasy w c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu rozpisanego w Gazecie Lwowskiej z dnia 10 b. m. Nr. 182.

C. k. Dyrekcya zakł. karnego dla mężczyzn.

Stanisławów, 5 sierpnia 1895.

L. 2687 (5575 1—3)

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 5 czerwca 1895 l. 28931 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Podkamieniu.

Okręg sanitarny w Podkamieniu, z siedzibą w Podkamieniu, utworzony zostanie z dniem 1 stycznia 1896 a obejmować będzie 20 gmin z ludnością 17396 na obszarze 280 km. kwadr. z płacą roczną 500 zł. aw. i ryczałtem na koszta podróży służbowych 350 zł. aw.

Kompetenci wykazać się mają:

a) obywatelstwem austryackiem,

b) dyplomem doktora medycyny i dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim,

c) świadectwem moralności,

d) znajomością języków krajowych.

Obowiązki służbowe określa instrukcya służbowa z dnia 31 grudnia 1891 Nr. 83 dzien. u. kr.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego najdalej do końca października 1895 roku.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, 18 lipca 1895.

L. 1064 (5168 3—3)

W celu uzyskania planów na budowę nowego teatru we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs dla architektów polskiej i ruskiej narodowości.

Chcącym wziąć udział w tym konkursie zostaną na żądanie udzielone przez miejski Urząd budowniczy szczegółowe warunki konkursu, program budowy, plan sytuacyjny i niwelacyjny, tudzież wyniki próbnych wierceń gruntu pod budowę przeznaczonego i spis obecnych jednostkowych cen materyałów i robocizny we Lwowie.

Termin konkursu upływa ostatecznie dnia 31 stycznia 1896, o godzinie 12 w południe.

Nagrody będą udzielone trzy, mianowicie w kwocie 6000 koron, 4000 koron i 3000 koron.

Komitet sędziów składać się będzie z Prezydenta miasta Lwowa, delegata Wydziału krajowego i dziewięciu członków, z tych siedmiu architektów wybranych przez Reprezentacyę miasta Lwowa.

Nazwiska jurorów ogłoszone zostaną na dwa miesiące przed upływem terminu konkursowego.

Magistrat król. st. miasta

We Lwowie dnia 18 lipca 1895.

Upadłości.

L 87 (5565)

Celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności do masy konkursowej Mechla Griffla naznaczam termin na dzień 27 sierpnia 1895 o godz. 10 przed południem w sali rozpraw c. k. Sądu powiatowego w Sniatynie.

Sniatyn, dnia 26 lipca 1895.

C. k. komisarz konkursowy

Towarnicki.

Kuratele.

L. 32741 (5534 2—3)

Nad małoletnim głuchoniemym Władysławem Raczyńskim opieka na czas nieograniczony przedłużoną została.

Sąd miej. deleg.

Kraków, 26 lipca 1895.

Wyroki prasowe.

L. 8866 (5558)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk., że treść umieszczonych w Nr. 3 czasopisma „Bocian“ z dnia 1 sierpnia 1895 na pierwszej stronie wierszy pod napisem: „Z parlamentarnych dumań“ stanowi występek określony w § 300 k. k. i artykule III. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 D. U. P. z r. 1863, zatem usprawiedliwioną jest konfiskata wspomnianego numeru czasopisma przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona.

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze jego rozpowszechnianie.

Przemyśl, 3 sierpnia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9689 (5524 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa każdego ktoby weksel z daty Dubiecko dnia 28 sierpnia 1892 na 660 zł. opiewający za 6 miesięcy od daty płatny przez Ludwika Deręgowskiego akceptowany a przez Leizora Willnera wystawiony żyrem in bianco zaopatrzony, w swojem miał posiadaniu, aby weksel ten nam do 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu przedłożył, gdyż inaczej weksel ten po upływie powyższego terminu za umorzony uznany zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 6 lipca 1895.

L. 5431 (5540 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Stefana Jachwaka z Tworylnego zawiadamia, że wskutek pozwu Lipy Kreisler de praes 13 lipca 1895 l. 5431 przeciw niemu o uznanie za właściciela całych parcel gruntowych l. kat. 3206, 3207, 3312 i 3313 tudzież nie wydzielonej połowy parcel gruntowych l. kat. 3314, 3316, 3336 i 3337 w Tworylnem położonych z pn. termin na dzień 28 sierpnia 1895 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Mikołaja Kuształę ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 13 lipca 1895.

K. 5672 (5541 2—3)

C. k. powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Dmytra Lesyk z Krywego ad Tworylne zawiadamia, że wskutek pozwu Jankla Bermana de praes 18 lipca 1895 l. 5672 przeciw niemu o zapłacenie 39 zł. 18 ct. z pn. termin na dzień 26 sierpnia 1895 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Dmytra Wajdy ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 19 lipca 1895.

L. 5586 (5517 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Trzaskowskiego, że na skargę Salki Korna przeciwko niemu o 15 zł. 67 ct. ustanowiono mu kuratora w osobie Bartłomieja Dyrka i do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 27 sierpnia 1895 zaczem jego jest rzeczą dostarczyć kuratorowi odpowiednich środków dowodowych.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 2 lipca 1895.

L. 43926 (5449 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia nieobecnego Michała Fechtera, że do tegoż sądu dnia 26 lipca 1895 do l. 42535 wniósł Bank zaliczkowy we Lwowie przeciw Kazimierzowi Krzyżanowskiemu, Bronisławie Krzyżanowskiej i Michałowi Fechterowi prośbę o nakaz zapłaty dla sumy 95 zł. z pn., który też z dniem 27 lipca 1895 l. 42535 wydano dla nieobecnego Michała Fechtera adw. dr. Bałaban kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Vogel mianowany.

Wzywa się zatem Michała Fechtera, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1895.

L. 20681 (5416 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Piotra Koziołka, wzywa każdego posiadacza książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Krakowie, na 2000 złr. w. a. opiewającej Nr. 14196 oznaczonej, na nazwisko Piotra Koziołka zapisanej, aby w przeciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej“ licząc, tem pewniej z takową się zgłosił, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na powtórzone żądanie podającego książeczka ta za umorzoną uznana zostanie a powiatowa kasa oszczędności zgłaszającemu się później posiadaczowi do odpowiedzi w tym przedmiocie nie będzie obowiązana.

Kraków, 7 czerwca 1895.

L. 3515 (5425)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla firm spółkowych wpisane zostało wykreślenie firmy „Kaufman Seifmann i Chaje Richter wyrób świec w Staremmieście“ z rejestru, z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Sambor, 18 maja 1895.

L. 3674 (5382 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 10 listopada 1894 l. 8614 w sprawie Stefana Sańko przeciw Mikołajowi Bilo zwanemu Wowk o wpis prawa własności 1/6 części realności lwh. 17 ks. gr. gm. Balnica dla niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Bilów z Balnicyi kuratorem Jana Kopczyńskiego z Baligrodu.

O czem się Mikołaja Bilów celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 20 maja 1895.

L. 187 (5572)

Dla V zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 14 października 1895 o godzinie 9 przed południem zamianował p. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego Przewodniczącym, Radcę Dworu i Wiceprezydenta c. k. sądu krajowego Ludwika Białoskórskiego, zastępcami jego c. k. radców sądu krajowego Ludwika Majewskiego, Henryka Nitarskiego, Adolfa Podlaszeckiego, Antoniego Spędakowskiego, Józefa Lewickiego, Władysława Franka, Józefa Lorenza, Kornela Antoniego Wieniawę Zubrzyckiego, Henryka Haydersa, Leopolda Hausera, Mikołaja Herasimowicza i Kajetana Chylińskiego.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1895.

L. 7068 (5563)

Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że Tomasz i Anna Mikowie wnieśli w dniu 19 czerwca 1895 do l. 7068 pozew przeciw Józefowi Rusinowi i nieobjętej masie Baltazara Marca o własność realności objętych wykazem 94 i 95 gminy Białybór, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 20 sierpnia 1895 wyznaczony został.

Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Rusina, dla którego kuratorem adwok. dr. Brandt ustanowiony został, aby temu kuratorowi lub też innemu pełnomocnikowi informacyi do sporu przed terminem udzielił, inaczej bowiem skutki szkodliwe sam sobie przypisze.

Mielec, 21 czerwca 1895.

L. 6784 (5424)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń wpisał firmę „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków z dnia 28 kwietnia 1894, Józef Horowitz, Jakób Schorr i Izaak Schönfeld powtórnie dyrektorami wybrani zostali.

Sambor, 1 czerwca 1895.

L. 3244 (5567)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Wojciecha Krypla, że na skargę Wojciecha Skalskiego przeciw niemu i Katarzynie Krypel o zapłacenie 100 zł., wyznaczył termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 września 1895 i kuratorem dla niego Zygmunta Holzera c. k. notaryusza w Strzyżowie ustanowił, któremu potrzebnej informacyi udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wymienić jest obowiązany.

Strzyżów, 13 lipca 1895.

L. 6063 (5566 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Leibę 2 im. Salzmanna, iż Tobiasz Melohn wniósł przeciw niemu 29 lipca 1895 do l. 6063 skargę o zapłacenie kwoty 183 zł. 78 ct., która ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi Izaakowi Narzisenfeldowi z Sieniawy została doręczoną i na którą termin do rozprawy sumarycznej na 25 września 1895 o godzinie 9 rano został wyznaczony.

Wzywa się zatem Izaaka Leibę 2 im. Salzmanna, aby na terminie tym osobiście się stawił, albo kuratorowi informacyę udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej z zaniedbania wynikające skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Sieniawa, dnia 2 sierpnia 1895.

L. 21364 (5404 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Józefa Przybyłowicza wzywa każdego posiadacza książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie Nr. 1428 noszącej, na nazwisko Róży Przybyłowicz zapisanej, na kwotę 92 zł. 21 ct. wa. opiewającej, aby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, tem pewniej z takową się zgłosił, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na powtórne żądanie podającego książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie a Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie zgłaszającemu się później posiadaczowi do odpowiedzi w tym przedmiocie nie będzie obowiązane.

Kraków, 14 czerwca 1895.

L. 2181 (5460 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Rzeszótkę o otwarciu się spadku po śp. Stanisławie Rzeszótce w Spytkowicach 24 maja 1893 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłym i poleca się mu, aby w ciągu roku wniósł swą deklaracyę do tego spadku osobiście lub przez pełnomocnika, gdyż po upływie tego czasu spadek w mowie będący przyjętym będzie w jego imieniu przez kuratora w osobie Wojciecha Rzeszótki dlań ustanowionego, pertraktacya przeprowadzoną i co z prawa wypada zarządzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 15 czerwca 1895.

L. 18336 (5405 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie w sprawie uznania za pustkę realności pod lk. 180 dz. VIII w Krakowie położonej, lwh 1569 objętej, Natana Fedora i Samuela Winklera własnej, ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Natana Fedora, Winklera i ich także niewiadomych spadkobierców tudzież dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych powyższej realności Samuela Winklera, Manele Günziga, Abrahama Kragel, Hindy Kragel, Mendla Hanisera i Zlaty Haniser i ich także niewiadomych spadkobierców kuratorem p. adw. dr. Kulczyńskiego z substytucyą adw. dr. Łepkowskiego w Krakowie.

O tem zawiadamiamy powyżej wymienione osoby z tem, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili, lub sobie innego pełnomocnika obrali i o tem sądowi tut. donieśli, gdyż inaczej wszelkie z zaniedbania wynikłe złe skutki sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 24 maja 1895.

L. 2611 (5459 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Skarbu państwa przeciw Józefowi Rieger pto 133 zł 76½ ct. pochodzących z zaległych podatków ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Riegera kuratorem ad actum Piotra Kurysia c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

O czem się tegoż Józefa Riegera do stosownego zastosowania się zawiadamia

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 21 kwietnia 1895.

L. 4186 (5408 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Myszy Feig wdraża postępowanie amortyzacyjne książeczki Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu Nr. 1240 oznaczonej, na którą złożono 9 sierpnia 1886 kwotę 5 zł a 2 listopada 1886 kwotę 17 zł., a które to kwoty po doliczeniu procentu 5 prc. do dnia 30 czerwca 1891 wzrosły do kwoty 27 zł .72 ct. wa. i wzywa przez edykta każdego posiadacza tej książeczki, aby ją okazał w przeciągu roku od trzeciego ogłoszenia edyktu, gdyż w przeciwnym razie, książeczka ta za umorzoną uznaną będzie.

Kraków, 12 lutego 1892.

L. 23020 (5407 1—)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Walerye Filipowiczową, iż c. k. Sąd krajowy Wyższy w Krakowie decyzyą z dnia 20 listopada 1894 l. 15512 zniósł ustępy II, III, IV, V. VI, VII, VIII i X t. s. uchwały z dnia 22 grudnia 1893 l. 41256, zawierające postanowienia, wydane z powodu przymusowej sprzedaży realności pod lk. 204 dz. IV w Krakowie, lecz decyzya ta nie stała się prawomocną, ponieważ Władysław Ryx wniósł przeciw takowej rekurs rewizyjny, tudzież iż dla niewiadomej z miejsca pobytu Waleryi Filipowiczowej ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Władysława Kastorego.

Kraków, 28 czerwca 1895.

L. 5255 (5532)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Gąsiora, iż przeciw niemu wytoczył Abraham Einhorn pozew o zapłacenie kwoty 30 zł. z pn. wskutek czego p. adwokat dr. Władysław Chwalibóg w Jaśle kuratorem pozwanego ustanowiony i do rozprawy termin na dzień 14 listopada 1895 wyznaczony został.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Jasło, 15 maja 1894.

L. 13048 (5379)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał firmę: „Kopyczyniecki bank ludowy“ w Kopyczyńcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką — po niemiecku „Kopyczyńcer Volksbank, registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung“ na podstawie statutu z daty Kopyczyńce dnia 21 czerwca 1895 z tem, że:

1. siedzibą tego stowarzyszenia są Kopyczyńce;

2. przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesu bankowego w celu dostarczenia członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy do obrotu w gospodarstwie lub przemyśle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

3. czas trwania jest nieograniczony;

4. że odpowiedzialność członków stowarzyszenia za obowiązki stowarzyszenia jest solidarną i nieograniczoną;

5. że członkami dyrekcyi tego stowarzyszenia są obecnie: Samuel Hersch Rothman jako pierwszy dyrektor, Salamon Thau jako drugi dyrektor, tudzież jako trzeci członek dyrekcyi a mianowicie jako zastępca dyrektora Mendel Werner, wszyscy w Kopyczyńcach zamieszkali;

6. że wszelkie ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniają się za pomocą pisemnego ogłoszenia, umieszczonego w miejscach publicznych lub przez umieszczenie w czasopiśmie;

7. że udział każdego członka stowarzyszenia oznaczono najmniej na 5 zł. aż do wysokości 2000 zł. i że takowy albo natychmiast w gotówce albo w poszczególnych spłatach złożonym być może, z tem jednak, iż poszczególne spłaty najmniej miesięcznie 10 prc. udziału wynosić muszą;

8. że członkowie dyrekcyi firmę stowarzyszenia w ten sposób podpisują, że pod wyciśniętą stampilią firmy stowarzyszenia swe nazwisko umieszczą, przyczem do ważności zobowiązania stowarzyszenia potrzebne są podpisy obu dyrektorów lub jednego dyrektora i zastępcy, tylko przy potwierdzeniu wniesionych wkładek do oprocentowania (Sparreinlagen) i Rückersatzposten potrzebne są podpisy kasyera i kontrolora, zaś pierwsza kartka książeczek wkładkowych i udziałowych (Titelblätter) mają być podpisane przez jednego dyrektora.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 20 lipca 1895.

L. 11123 (5434 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1893 zmarł w Lubaczowie Elsyk Silberman bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ tutejszemu sądowi nie jest wiadomem, czy i którym osobom prawo dziedziczenia po nim przysługuje, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu pretensyę do tej masy spadkowej, dla której Saula Fränkla z Lubaczowa kuratorem równocześnie ustanawia się, rościli, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu deklaracyę, wykazując swoje prawo dziedziczenia, wnieśli, gdyż inaczej spadek zgłaszającym się przyznany, a część nieobjęta lub gdyby się nikt nie zgłosił, spadek cały wydany zostanie jako spuścizna skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 26 grudnia 1894.

L. 24862 (5415 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sprawie egzekucyjnej Władysława Sapalskiego przeciw Feliksie Smolińskiej o 4000 zł. wa. z pn. ustanowił dla niewiadomej z miejsca pobytu Feliksy Smolińskiej kuratorem adwokata dr. Michała Münza w Krakowie z substytucyą adwokata dr. Emila Schwarza w Krakowie i wzywa Feliksę Smolińską, aby kuratorowi środków obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała, skutki bowiem zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 12 lipca 1895.

L. 19307 (5417 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Orczykowskiego, że Marya Grögerowa wniosła przeciw niemu skargę do postępowania pisemnego de praes. 24 maja 1895 l. 19307 o uznanie, iż wpisane na rzecz jego w stanie biernym realności w. h l. 1726 w Krakowie położonej prawo zastawu dla kwoty 3000 złp. w większej 6000 złp. się mieszczącej skutkiem przedawnienia tej wierzytelności ma być ze stanu biernego powyższej realności wykreślone.

Na skutek tej skargi ustanowiono dla Piotra Orczykowskiego kuratorem ad actum adw. dr. Łepkowskiego z substytucyą adw. dr. Kołodziejczyka i doręczono skargę wzmiankowanemu kuratorowi do wniesienia obrony w dniach 30.

Zarazem wzywa się Piotra Orczykowskiego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi środki do obrony wskazał lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i tegoż sądowi wskazał, gdyż inaczej skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 31 maja 1895.

L. 19484 (5413 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu współwłaścicieli realności pod lk. 240 Dz. VIII. mianowicie: 1. Izraela Chaima, 2. Etelę Chaimową, 3. Liebera Wiedera, 4. Markusa Samuela Wiedera, 5. Karolinę Ringelhaupt, 6. Rebekę Abelesową, 7. Hindę z Wiederów Schulhautową, oraz wierzycieli hipotecznych tejże realności: 1. Etelę Dancygierową, 2. Lewka Tannenbauma, 3. Samsona Bergera, 4. Arona Nussbauma, 5. Józefa Bosaka, 6. Fajbusia Urvatera, 7. Esterę Wieder 8. Chaję Nussbaum, że Magistrat miasta Krakowa wniósł podanie o adnotacyę na karcie A. wyż wspomnianej realności, że takowa za pustkę uznaną została i że celem doręczenia wydanej w skutek tego uchwały z dnia 17 sierpnia 1894 l. 28854 ustanowiono dla wymienionych powyżej współwłaścicieli kuratora ad actum w osobie adw. dr. Łepkowskiego a dla wymienionych powyżej wierzycieli kuratora ad actum w osobie adw. dra Tadeusza Kwiecińskiego.

Zarazem poleca tymże niewiadomym z miejsca pobytu, aby swym kuratorom potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wynikłe mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, d. 21 maja 1895.

L. 19743 (5418 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych realności pod l. k. 210 Dz. VIII w Krakowie Jakóba Einhorna, Kopla Wernera, Majera Feldmanna i Małkę Reislę Weinerowę, że wydana wskutek podania magistratu miasta Krakowa uchwała z dnia 15 lutego 1895 l. 1709 zarządzająca zanotowanie na karcie stanu posiadania powyższej realności, że realność ta za pustkę uznaną została, doręczoną została ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum adwokatowi dr. Tadeuszowi Kwiecińskiemu.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 31 maja 1895.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu współwłaścicieli realności l. k. 210 Dz. VIII w Krakowie, mianowicie:

1. Abrahama Arbera,
2. Salomona Fillesa,
3. Löbla Fillesa,
4. Annę Fillesową,
5. Kiwę Feldmann,
6. Peischę Feldmann,
7. Salomona Singlusta,
8. Itię Singlust,

że wydana wskutek podania magistratu miasta Krakowa uchwała z dnia 15 lutego 1895 l. 1709 zarządzająca zanotowanie na karcie stanu posiadania powyższej realności, że realność ta za pustkę uznaną została, doręczoną została ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum adw. dr. Karolowi Łepkowskiemu w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 31 maja 1895.

L. 23849 (5411 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Dzielskiego, że przeciw niemu tudzież pko Franciszkowi Dzielskiemu wniósł Jan Emilewicz pozew de pr. 29 maja 1895 l. 20036 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 184 zł 82 ct. w. a. i że wydany w skutek tego pozwu ts. nakaz zapłaty z dnia 31 maja 1895 l. 20036 na skutek podania powoda Jana Emilewicza de praes. 26 czerwca 1895 l. 23849 doręczony został ustanowionemu dla Stanisława Dzielskiego kuratorowi adw. dr. Kopffowi z substytucyą adw. dr. Federowicza w Krakowie.

Poleca się zatem temuż Stanisławowi Dzielskiemu, aby kuratorowi swemu potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze

Kraków, 5 lipca 1895.

L. 23850 (5410 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Dzielskiego, że przeciw niemu, tudzież Franciszkowi Dzielskiemu wniósł Emilewicz pozew de praes. 29 maja 1895 l. 20035 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 205 zł, 66 ct. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 31 maja 1895 l. 20035 na skutek podania de praes. 26 czerwca 1895 l. 23850 doręczony został ustanowionemu dla Stanisława Dzielskiego kuratorowi adw. dr. Kopffowi z substytucyą adwokata dra Federowicza w Krakowie.

Poleca się zatem Stanisławowi Dzielskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, d. 5 lipca 1895.

L. 4023 (5383 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanawia celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Stemberskiego w sprawie egzekucyjnej Dawida Lipy Beer przeciw Antoniemu Stemberskiemu o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla sumy 610 zł. wa. z pn. w stanie biernym realności lwh. 70 k. gr. gm. Zernica niżna, Jana Kopczyńskiego kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Stemberskiego z Zernicy niżnej.

O czem się Antoniego Stemberskiego celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 20 maja 1895.

L 7323 (5533 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Jaśle zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Marcina Blicharczyka, że Jakób Frant i Wolf Wallach wnieśli do sądu tutejszego przeciwko niemu w dniu 10 maja 1895 l. 5466 pozew o zapłacenie 80 zł. 17 ct. z pn., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 29 października 1895 godzinę 9 przed południem został wyznaczonym, a kuratorem dla niego adw. dr. Chwalibóg zamianowany.

Rzeczą pozwanego jest bądź ustanowionemu kuratorowi środków do swej obrony dostarczyć, bądź na tym terminie osobiście się stawić, bądź wreszcie innego sobie pełnomocnika zamianować.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Jasło, 21 lipca 1895.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Krajowa szkoła gorzelnicza
w Dublanach.

Zapisy i wykłady rozpoczynają się 1 października. — Kurs trwa do 31 marca. — Bliższych wyjaśnień w sprawach szkolnych udziela podpisany dyrektor 5574

Dr. R. Wawnikiewicz.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Adwokat w Grybowie poszukuje rutynowanego koncypienta. 1004

Fabryka sadzy drukarskiej (Gasrussbrennerei) w Galicyi w ruchu będąca, z powodu śmierci właściciela, do sprzedania. — Wiadomości udzieli adwokat dr. Zygmunt Lisiewicz we Lwowie, ul. Akademicka l. 8. 941

Jedyne nieszkodliwe są tutki wyrobu **S. W. Niemojowskiego** odznaczone medalami, które wszędzie nabyć można. 2

Najlepszy ocet
do korniszonów i wszelkich konserw owocowych, 1 litr po 16 ct. poleca pod gwarancyą dobroci handel 1008

Karola Bałłabana
Halicka 23.

„Syriusz" Artur Kościcki
Lwów, ulica Ossolińskich l. 11, filia: ul Trzeciego Maja l. 2
poleca **koniak kuracyjny** but zł. 1.80 do 5.00, **rum z Jamajki** ćwierć litra 70 do 80 ct 756

Dyamenty szklarskie.
do przecinania szyb prawdziwe brazylijskie całe i pełne kamyki dyamentowe (a nie tylko odpadki). 978
a) w oprawie czarnej zł. 1.50, 1.70 i 1.80.
b) w kościanej oprawie zł. 2.—, 2.20 i 2.40,
c) w stalowej oprawie zł. 2.50, 2.70, 3.50 i 3.90.
d) w kształcie hybla zł. 4.20.
e) do grubych szyb zł. 6 60, 7.50, 8.50, 10.— i 12.—.

Kazimierz Lewicki
Lwów, ul. Trybunalska.

BIURO
EQUITABLE
ulica Czarneckiego l. 4 534
udziela wyjaśnień co do niepreścignionej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zy ków przy ubezpieczeniach życiowych

Zmiana lokalu.
Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych
BENEDYKTA KOPERNICKIEGO
pod „Kopernikiem"
przeniesiony został do nowego lokalu przy **placu Halickim l. 1.**

Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze. — **Reparacye najrychlej i najtaniej.** Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie Adres: **Optyk Kopernicki Lwów, plac Halicki 1** naprzeciw Banku hipotecznego.

HOTEL VICTORIA
Lwów, ul. Hetmańska.
Pokoje z pościelą od 80 ct. na dobę i wyżej. — **Restauracya** w tymże hotelu we własnym zarządzie. Polecam się łaskawym względom

J. Voise,
110 właściciel hotelu i restauracyi.

Franciszek K. Bartosz
pierwszy konces. majster kaflarski
we Lwowie, plac Smolki l. 3

poleca i dostarcza w jak najkrótszym czasie **tanio** prawdziwe ogniotrwałe **piece i kuchnie kaflowe, kominki wanny itp., kafli białych, kolorowych, majolikowych lub z terrakoty gładkich i deseniowych w bardzo ładnych stylach.**

Nabyta praktyka fachowa w kraju i zagranicą pozwala mi wszelkim wymogom zadość czynić, ręcząc za dobroć towaru i solidne wykonanie.

Zamówienia nowych, jako też rekonstrukcye lub naprawy w miejscu i na prowincyi wykonuję jak najstaranniej i tanio. Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie Adres jak wyżej. (Impresse) 946

C. k. uprzyw.
Fabryka szkła
taflowego i źwierciadłowego
KUPFER & GLASER
Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
polecają swe najlepsze
wyroby krajowe
szkła w taflach
we wszystkich jakościach i rozmiarach
zwłaszcza
szyby solinowe (belgijskie), szkło dachowe
kolorowe, matowe i w deseniach,
szkło źwierciadłowe,
jak i lustra w ramach itp.
Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancyą najstaranniej. 773
Kit i dyament do rznięcia szkła.

Spółka wydawnicza Polska
w Krakowie
poleca następujące nowości:

Tarnowski St. Studya polityczne. 2 tomy. w 8ce, str. 478 i 451. Cena zł. 1·80, w oprawie płóciennej 3 zł., w półskórek 4 zł.

(Treść: Sumienność dzienników i dziennikarzy. — Królowa opinia — Obrachunek „Przeglądu polskiego" po dziesięciu latach jego istnienia. — Wojna Rosyi z Turcyą i nasz do niej stosunek. — Po Kongresie Berlińskim — Cześć złemu uczynkowi! — Z Sejmem. — II. Rzeczy krajowe. — Rozprawy w rzeczach kościelnych. — Mowy).

Wężyk Franciszek, kasztelan, były prezes Tow. naukow. krak. **Powstanie Królestwa polskiego w roku 1830 31,** w 8ce, str. 283, z portretem autora. Cena zł. 2 50, w trwałej oprawie płóciennej 3 zł.

Finkel Ludwik dr. Bibliografia historyi polskiej. Część II., zeszyt 1. Cena zł. 1·80. 998

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany
Zakład wodoleczniczy i sanatoryum
dr. A. Majewskiego we Lwowie,
przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i dochodzących do kuracyi, która się odbywa rano do 10 i po południu od 4 do 6 godziny.
Telefon nr. 306. 519

Studyum rolnicze przy ck. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Studyum rolnicze przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie ma za główne zadanie dostarczyć przyszłym rolnikom sposobności do przyswojenia sobie gruntownego wykształcenia naukowego, ogólnego i zawodowego tak niezbędnego w dzisiejszych trudnych dla rolnictwa warunkach.

Kurs trzyletni. Obok wykładów teoretycznych z zakresu nauk przyrodniczych, fachowo-rolniczych i pra niezo-społecznych, ćwiczenia praktyczne w pracowniach uniwersyteckich i na polu doświadczalnem. W lecie w każdym tygodniu, w zimie od czasu do czasu wycieczki do bliższych i dalszych gospodarstw pod przewodnictwem profesorów.

Początek roku szkolnego dnia 1 października. Wpisy od 23 września do 8 października.

Program obejmujący plan naukowy i ważniejsze przepisy dotyczące warunków przyjęcia, porządku nauk i t. d. oraz rozkład godzin wykładowych na zimowe półrocze 1895/96 można otrzymać bezpłatnie za zgłoszeniem się o to listownem do kancelaryi uniwersytetu.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya Studyum rolniczego (Kraków, ulica Grodzka Collegium iuridicum). 5323

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu
Lwowska fabryka asfaltu i tektur ulepszonych ogniotrwałych
S. Szeligi Łyszkiewicza
we Lwowie, ul. św. Marcina l. 29,
poleca
asfaltową masę w gorącym stanie do izolowania murów od wilgoci, **tekturę ulepszoną ogniotrwałą** do krycia dachów wysokich gatunków, rola 10 metrów kwadr. od zł. 2 do 3 50,
asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne,
Lak asfaltowy świecący do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa.
Smołę angielską bezwodną
Fabryka osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe i tekturowe, oraz reparacye tychże. Metr kwadratowy po 45 do 75 ct. — **Długoletnią trwałość poręcza się.**

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie połączony ze składem wolnym. 007

Miesiąc lipiec 1895.

I. Zapasy i obrót.

Produktów	krajowych				zagranicznych			
	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100 prc.							
Pszenicy . . .	86.44	—	86·44	—	—	—	—	—
Żyta	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia . . .	44.63	—	44·63	—	—	—	—	—
Owsa	463·25	100·07	531·47	31·85	—	—	—	—
Grochu	815·94	209·05	1023·90	1·09	—	—	—	—
Bobu i fasoli . .	203·17	—	—	203·17	—	—	—	—
Rzepaku	41·22	—	—	41·22	102 32	—	—	102·32
Wyki	23 93	—	23.93	—	—	—	—	—
Nasienie lniane. .	101·27	—	—	101·27	—	—	—	—
Lnianka	34 08	—	11·76	22·32	—	—	—	—
Tymotka	18·10	—	1·01	17 09	—	—	—	—
Różnych . . .	2697·43	1523·09	1778·91	2441·61	202·50	—	101·55	100 95
Ogółem .	4529·46	1832·21	3502 05	2859·62	304·82	—	101·55	203·27
Ubezp. wartość zł.	72635	23016	35401	60250	3900	—	1200	2700
Spirytusu . . .	4·62 61	656·18	315·63	4603·16	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	70159	10499	5049	75609	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów

Na produkta	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczenia skład. sztuk	1	—	—	1	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	560	—	—	560	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk . . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	—	—	—	—	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa .	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytus:								
Poświadczenia skład. sztuk	11	4	4	11	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	16707	6206	6206	16707	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk . . .	11	4	4	11	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	16707	6206	6206	16707	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa .	9700	3600	3600	9700	—	—	—	—

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Wijałkowskich.